Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, niedziela 26 maja 1935 Nr. 143

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Zwłoka w zwołaniu Sejmu

Ordynacja wyborcza załatwiona

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 5. (Sin) Wobec tego, że w łonie klubu B. B. nie uzyskano jeszcze cał kowitej zgody, termin zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu, który początkowo wyznaczony był na pierwsze dni czerwca, prawdopodobnie zostanie jeszcze przesunięty. Nadto zwracają uwagę na stanowisko stronnictw opozycyjnych, które diametralnie odbiega od stanowiska klubu B. B. Mianowicie klub B. B. wzywać będzie do jaknajliczniejszego udziału w wyborach.

Warszawa, 25. 5. (Sin) Obrady grupy konstytucyjnej klubu B. B. odroczono do wtorku. W sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu osiągnięto już porozumienie i ostateczną aprobatę premjera Sławka, nieuregulowane pozostały jeszcze tylko drobne sprawy w ordynacji wyborczej do Senatu i sprawa elektorów. Wedle nowej ordynacji wyborczej, jeden poseł z okręgu miejskiego przypadać będzie na 120,000 ludności, z okręgu wiejskiego na 180,000 ludności.

Las imienia Marszałka Piłsudskiego w Palestynie

Warszawa, 25. 5. ŻAT. W czwartek odbyła się nadzwyczajne posiedzenie centrali Keren Kajemet w Polsce zarówno Kongresówki, Małopolski jak i Kresów, poświęcone sprawie uczczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego. Uchwalono założyć las imienia Pierwszego Marszałka Polski na wzór lasu króla Jerzego i Prezydenta Masaryka. Centrala Keren Kajemt opracowała plan realizacji tej uchwały, która jest wyrazem głębokiego uznania żydostwa polskiego dla największego orędownika wolności Polski. Środki na ten cel zebrane będą wśród Żydów w Polsce i Palestynie.

Endecy łódzcy dekompletują posiedzenie poświęcone programowi uczczenia Marszałka!

Łódź, 25. 5 (G). Na posiedzeniu komisji dla spraw ogólnych, która miala rozpatrzeć sposób uczczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego przez radę miejską, **endeccy przedstawiciele oświadczyli, że nie są przygotowani na to i opuścili posiedzenie, zrywając quorum**. Na tem tle utworzyły się wśród endecji dwie grupy, jedna pod przewodnictwem radnego Kowalskiego, druga pod przewodnictwem r. Podgórskiego.

Łódź, 25. 5 (G). W związku ze zwołaniem na wtorek posiedzenia Rady miejskiej należy stwierdzić, że do odczytania deklaracyj frakcyj opozycyjnych nie dojdzie, gdyż po uchwaleniu budżetu w trzeciem czytaniu i przed odczytaniem tych deklaracyj, endecy opuszczą posiedzenie wspólnie z radnym niemieckim Kahlertem, dekompletując wten sposób radę.

Nabożeństwo żałobne na Maderze

Lizbona, 25. 5. PAT. Staraniem konsulatu Rzeczypospolitej w Funchalu odbyło się w miejscowej katedrze nabożeństwo żałobne, na którem byli obecni gubernator wojskowy i cywilny Madery, przedstawiciele władz i korpus konsularny. Przed wszystkiemi konsulatami wywieszono na znak żałoby flagi do połowy masztu. Prasa przypomina pobyt Marszałka Piłsudskiego na wyspie.

Londyn oczekuje Ribbentropa

Paryż, 25. 5. PAT. Korespondent londyński Havasa omawiając demarche ambasadora Phippsa na Wilhelmstrasse pisze, iż miała ona na celu uzyskanie konkretnych wyjaśnień. Gabinet londyński zdecyduje następnie, jaką formę nadać rokowaniom, które niewątpliwie wywiążą się skolei między kanclerjami dyplomatycznemi. W Londynie obiegają pogłoski, że przybyć ma tam von Ribbentropp, celem uzupełnienia wiadomości udzielonych sir Ericowi Phippsowi na Wilhelmstrasse.

Możliwość odroczenia konferencji naddunajskiej

Paryż, 25. 5. PAT. Genewski korespondent „Le Petit Parisien” Bourges komentując dzisiejszą rozmowę Lavala z Beneszem przy udziale przedstawicieli Małej Ententy i porozumienia bałkańskiego pisze, **że możliwe jest, iż konferencja naddunajska odbędzie się nie tego lata, lecz zostanie odłożona do jesieni.**

„Upartyjnienie“ armji austrjackiej

Wiedeń, 25. 5. PAT. W myśl decyzji rządu, armja federalna będzie należała do frontu ojczyźnianego.

Parlament jugosłowiański: 301 contra 67

Białogród, 25, 5. PAT. W nowoobranej Skupczynie będzie zasiadało 301 posłów, popierających premjera Jewticza i 67 zwolenników Maczka.

Samoloty niemieckie gwałcą granicę szwajcarską

Bern, 25. 5. PAT. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że dyrekcja komory celnej w Schaffhausen złożyła raport w sprawie pogwałcenia granicy szwajcarsko-niemieckiej przez samoloty niemieckie.

Przyszłość walut zależy od przyszłości pokoju

Kraków, 26 maja.

Amerykański minister skarbu Henry Morgenthau wypowiedział się przed kilku dniami za koniecznością stabilizacji walut światowych. Powiedział to na kilka tygodni przed drugą rocznicą światowej konferencji ekonomicznej w Londynie, która została storpedowana bombą dolarową Roosevelta. Morgenthau oświadczył, że Stany zjednoczone obecnie chętnie przystąpią do prac nad stabilizacją walut, ale równocześnie zagroził, że Roosevelt nie wykorzystał jeszcze w całości swego pełnomocnictwa do obniżenia wartości dolara do 50 proc. jego parytetu. Ponieważ to oświadczenie Morgenthaua — zwrócone było w pierwszym rzędzie do Anglji, odpowiedział na nie angielski minister skarbu Chamberlain. Zdaniem Chamberlaina, stabilizacja walut w obecnym okresie jest bezcelowa, dopóty istnieją przyczyny trudności dewizowych i walutowych tj. ograniczenia w handlu międzynarodowym i długi wojenne. Bank Wypłat Międzynarodowych w Bazylei na ostatniem swem zebraniu, na którem uczestniczył również p. Fraser ze Stanów Zjednoczonych, wypowiedział się za natychmiastową stabilizacją walut. Gubernatorzy trzech najważniejszych banków emisyjnych świata t. j. Stanów Zjednoczonych, Anglji i Francji obradowali w Bazylei nad możliwością zwołania światowej konferencji walutowej, która ustaliłaby warunki stabilizacji walut.

Niemal w tym samym czasie wniósł do senatu w Waszyngtonie wpływowy członek partji demokratycznej senator Tydings projekt stabilizacji walut światowych, wprowadzenia 5-cio letniego zawieszenia wszelkich zbrojeń w połączeniu z rozumnem uregulowaniem długów wojennych i obniżenia taryf celnych. Za koniecznością natychmiastowej stabilizacji walut wypowiedział się w ostatniem swem sprawozdaniu Bank Henry Schröder w Londynie, następnie prezydent potężnego banku angielskiego Westminster Bank sir Rupert E. Beckett, wreszcie znani ekonomiści angielscy sir George Schuster i prof. Robbins. Amerykański minister handlu Cordell Hull jest również zdania, że natychmiastowa stabilizacja przyczyni się do powiększenia obrotów handlowych.

Każde państwo stawia pewne warunki. Anglja, która zdaje się mieć tu decydujące znaczenie, uzależnia stabilizację funta od uprzedniego uregulowania sprawy długów wojennych i ograniczenia trudności w handlu międzynarodowym, słusznie obawiając się, że ustabilizowanie funta w obecnych warunkach byłoby jedynie krótkotrwałe i po niedługim czasie Anglja zmuszona byłaby ponownie do porzucenia parytetu złota. — Stany Zjednoczone zgadzają się na ustępstwa w dziedzinie długów wojennych, ale żądają, znów zupełnie słusznie, ograniczenia wydatków na zbrojenia. Francja zgadza się na redukcję zbrojeń, ale domaga się — znów zupełnie słusznie — bezpieczeństwa i gwarancji obrony przed Niemcami.

Jedno jest pewne. Dziś Anglja nie jest bynajmniej zainteresowana, jak dawniej, w dewaluacji walut bloku złotego. Przez długi czas dzienniki angielskie prowadziły potężną kampanję za dewaluacją franka szwajcarskiego, francuskiego i guldena holenderskiego. Kampanja ta, wspomagana spekulacją zniżkową bezczynnie się wałęsających kapitałów, doprowadziła do dużego odpływu złota z Szwajcarji, Francji i Holandji. Te krótkoterminowe kapitały przypłynęły do Anglji i do Stanów Zjedn., windując w górę kurs funta szterlinga i dolara. Przypływ krótkoterminowych kapitałów i zwyżka kursu funta oddziaływały z jednej strony hamująco na eksport angielski ,z drugiej zaś strony, stwarzały niebezpieczeństwo, że w chwili powrotu zaufania do walut złotych, kapitały te uciekną z powrotem do swych krajów, wywołując zaburzenia na angielskim rynku pieniężnym. Stąd zrozumiała jest obecna interwencja angielskiego funduszu walutowego na rzecz podtrzymania kursu franka szwajcarskiego i obniżenia kursu funta. Dziś Anglja zdaje sobie sprawę z tego, że trudności walut złotych są jej trudnościami.

•

W tym samym czasie, gdy w Bazylei trzej prezydenci najpotężniejszych banków emisyjnych Anglji, Francji i Stanów Zjednoczonych głowili się nad tem, w jaki sposób doprowadzić do stabilizacji walut, toczyło się w niedalekim Zurychu walne zgromadzenie akcjonarjuszów towarzystwa ubezpieczeniowego Alpina Versicherungs A. G., które postanowiło podnieść premję za ryzyko wojny przy ubezpieczeniu transportów towarowych Zdaniem tego towarzystwa, ryzyko to jest dzisiaj znacznie większe, aniżeli przed niedawnym czasem.

Kwestja stabilizacji walut zależy w prostej linji od stabilizacji stosunków w dziedzinie międzynarodowej wymiany towarowej. Stabilizacja tych stosunków zależy znów w prostej linji od bezpieczeństwa politycznego Gdyby Niemcy nie prowadziły od chwili zawarcia pokoju gwałtownej propagandy za rewizją traktatów pokojowych, gdyby nie łamały traktatów, nie potrząsały groźnie szablą, nie awanturowały się to o „korytarz“ to o Śląsk, to o Alzację i Lotaryngję, to o Saarę, to o kolonje, przestanoby może myśleć o wojnie i po zawarciu pokoju zabranoby się do uczciwej i spokojnej pracy gospodarczej. Ale groźba wybuchu wojny nie dawała możności spokojnej pracy. Kraje przemysłowe zaczęły się agraryzować, zamykając granice dla towarów rolniczych, zaś kraje rolnicze wystawiły barjery celne dla towarów przemysłowych, pragnąc przygotować się do samowystarczalności przemysłowej. Nad warsztatami pracy zawisł cień wojny. Cały kierunek polityki gospodarczej państw powojennych idzie po linji potrzeb wojennych. O konieczności tworzenia poszczególnych warsztatów, czy gałęzi gospodarstwa decyduje nie minister resortu gospodarczego, ale minister wojny. Nad taryfami celnemi, zakazami przywozu, kontyngentami i traktatami kompensacyjnemi nachyla się nie minister resortu gospodarczego, ale sztab generalny.

Waluta złota jest funkcją wolnej wymiany towarów, kapitałów i ludzi. Mechanizm goldstandardu opiera się na automatyźmie procesów gospodarczych. Ruch kapitałów idzie za ruchem towarów i ludzi. Gdyby nie było ograniczeń w dziedzinie ruchu towarów i ludzi, nie byłoby ograniczeń w dziedzinie kapitałów. Naprzód wprowadzono barjery celne, bille imigracyjne i protekcjonizm w dziedzinie transportów, a dopiero później po wstały ograniczenia dewizowe, krachy banków i katastrofy walutowe. Wiedeński Credit - Anstalt utrzymałby się do dnia dzisiejszego, gdyby istniał wolny ruch towarowy i kapitałowy. Niemcy uniknęłyby katastrofy bankowej w r. 1931 i całkowitego paraliżu marki, gdyby nie było hamulców w ruchu towarów i kapitałów. Funt szterling, dolar i wszystkie bez wyjątku waluty poza blokiem złotym padły ofiarą trudności w ruchu towarów i kapitałów.

Demoralizacja dłużników, krachy bankowe, zepsucie walut — były wynikiem zepsucia mechanizmu obrotu towarowego. Zepsucie mechanizmu obrotu towarowego spowodowane zostało alarmami wojennemi i szczękiem oręża. Zamknęły się bramy przywozowe dla towarów obcych, zamknęły się bramy wywozowe dla kapitału. Świat został podzielony na samowystarczalne obozy wojenne.

Wysiłki około przywrócenia stabilizacji walut pójdą na marne, jeżeli wcześniej nie osiągnie się porozumienia w dziedzinie usunięcia zakazów przywozu i kontyngentów towarowych. Porozumienie to zaś jest możliwe dopiero po oczyszczeniu atmosfery politycznej ,po usunięciu widma wojny.

Przyszłość walut zależy od przyszłości pokoju.

J. D.

Naprężenie sytuacji monetarnej we Francji

Francuski minister skarbu bezwzględnym zwolennikiem utrzymania parytetu złota

Paryż, 25. 5. PAT. Germain Martin przemawiając na międzynarodowym kongresie oszczędnościowym podkreślił zdecydowaną wolę rządu do uzyskania zwycięstwa doktryny monetarnej, której Francja broni przeciwko wszelkim atakom wewnętrznym i zagranicznym od czasu polityki stabilizacyjnej Poincarego.

Minister oświadczył, że jest **zdecydowanym zwolennikiem utrzymania parytetu złota, jak również, że jest zawziętym wrogiem wszelkich teoryj dewaluacyjnych, aprobując w ten sposób oficjalnie zarządzenia obrony zapasu złota, przedsięwzięte przez bank francuski.**

Nie można zaprzeczyć — twierdzi minister — iż naprężenie sytuacji monetarnej, którego ofiarą jest frank francuski wyraża się poważnym odpływem złota. Zmusiło to bank francuski do wydania zarządzeń podwyższenia stopy dyskontowej.

Należy podkreślić, że podwyższenie stopy dyskontowej w Banku Francji **zostało jednak ograniczone do niewielkich rozmiarów** i stanowi tylko proste ostrzeżenie dla spekulantów. O ile chodzi o sytuację polityczną, rząd francuski zamierza skorzystać z okazji podjęcia debat parlamentarnych, by zaznaczyć swą decyzję **definitywnego usanowania finansów publicznych przez odwołanie się do najbardziej zdecydowanej procedury.** Nakoniec minister wyraził przekonanie, **że trudności gospodarcze i finansowe we Francji w krótkim czasie zostaną przezwyciężone.**

Dr. EZRIEL CARLEBACH (Londyn)

Awantura za 80 złotych

I.

Aferę wziął w swoje ręce prokurator generalny, który prowadzi też śledztwo w sprawie Bertolda Jacoba, niemiecko-żydowskiego dziennikarza, który z Bazylei porwany został do Berlina.

Wedle dotychczasowych wyników śledztwa, sprawa przedstawiała się następująco:

W piątek, przed dwoma tygodniami, około godziny 7 przed wieczorem, przyszedł jakiś młodzieniec na pocztę w Bazylei i nadał kilka telegramów. Jedna serja pisana była po francusku i adresowana do redakcyj paryskich. Druga serja pisana po niemiecku i adresowana do redakcyj wiedeńskich.

Tekst obu depesz był alarmujący:

— My, komitet uchodźców w Bazylei, „wpadliśmy" strasznie. Zorganizowaliśmy wycieczkę do Austrji, powierzając kierownictwo niejakiemu Lewi Gotthelfowi, byłemu redaktorowi pisma sjonistycznego w Hamburgu. Teraz dopiero dowiedzieliśmy się, że ten Gotthelf jest agentem tajnej policji niemieckiej i że zamierza uprowadzić całą wycieczkę, złożoną z 17 ludzi do Niemiec. — Na litość boską, opublikujcie natychmiast tę wiadomość, ażeby uczestnicy wycieczki przeczytali ją w waszej gazecie i dowiedzieli się, w jakiem niebezpieczeństwie się znajdują. Może w ostatniej chwili jeszcze unikną pewnej śmierci z rąk inkwizycji.

Telegramy wyglądały bardzo a bardzo groźnie. Wyglądało tak, jak gdyby wydało je, po zastanowieniu, biuro komitetu, kóry padł ofiarą oszusta. Pisane były na maszynie, co świadczyło o tem, że pochodzą z biura, i podany był adres tego właśnie biura, który żadnemu urzędnikowi pocztowemu w Bazylei nie mógł się wydać podejrzanym.

Adres biura podany był mianowicie jako: Leimenstrasse 45. A każdy chrześcijanin w Bazylei wie, że Leimenstrasse jest ulicą żydowską, że tam znajduje się bóżnica, tam mieści się zarząd gminy, tam znajduje się jeszcze kilka budynków z Dziesięciorgiem przykazań wyrytemi nad drzwiami, o dziwacznych kwadratowych literach, umieszczonych nad portalem.

Żadne przeto podejrzenie u urzędnika pocztowego nie mogło się wzbudzić. Urzędnik wziął telegramy, obliczył, że kosztują ogółem 48 franków — t. zn. 80 złotych i kazał sobie zapłacić tę sumę.

Młody człowiek wyjął pieniądze z kieszeni, położył na okienku i znikł.

II.

Sprawa wydawała się poczcie bazylejskiej podejrzana dopiero w ciągu nocy.

Mianowicie w ciągu nocy zaczynało kilka telegramów wracać. Z Wiednia.

Okazało się, że wysłano je do redakcyj pism dawno już nieistniejących. Do pism socjalistycznych i innych, które jeszcze przed rokiem i dwoma laty zawieszone zostały przez władze.

Zaczęto się przypuszczalnie interesować sprawą, poczta chciała zapewne zapytać w „Komitecie uchodźców", co począć z nadeszłemi spowrotem telegramami.

Nazajutrz rano, gdy sprawa wywołała już pewne poruszenie, narazie wśród pism szwajcarskich, do których z Paryża telefonowano o wyjaśnienia — usiłowano połączyć się z Komitetem uchodźców na Leimenstrasse 45.

Jednakże na Leimenstrasse 45 nie znaleziono żadnego Komitetu uchodźców. Znajduje się tam budynek z umieszczonym nazewnątrz napisem hebrajskim, który przechodzący chrześcijanie mogą łatwo wziąć za jakąś centralę Mędrców Sjonu. W rzeczywistości jednak jest to budynek żydowskiej uczelni, rodzaj uniwersytetu ludowego z salami dla referatów i t. p. Biur żadnych w budynku niema.

Sprawa więc wydawała się bardziej jeszcze podejrzana. Udano się o parę domów dalej, do gminy żydowskiej, ażeby poinformować się, czy może jakaś inna instancja wysłała telegramy. Może Komitet uchodźców przeprowadził się do budynku gminnego?

Tam jednak dowiedziano się, że żaden Komitet uchodźców w Bazylei wogóle nie istnieje. Przed dwoma laty, w pierwszych dniach paniki, istotnie taki komitet założono, jednakże do Bazylei jakoś przypadkowo bardzo mało uciekinierów przybyło, ci zaś, którzy się tam znaleźli, wyjechali z biegiem czasu do tańszych, a może i bardziej gościnnych miejscowości. Krótko mówiąc, już przed szeregiem miesięcy komitet został rozwiązany. Nic takiego nie istnieje już.

Jednakże, skoro policja zajmuje się już tego rodzaju sprawą, to już nie tak łatwo daje spokój. No i policja wyjaśnia: — Prawda, komitet nie istnieje. Przyjmijmy jednak, że istotnie zaszła tego rodzaju sprawa z zaginionymi uchodźcami — kto w takim wypadku miałby się sprawą interesować i alarmować cały świat?

Stwierdza się więc: — Gdyby taki wypadek zaszedł, wysłanie telegramów byłoby rzeczą wydziału opieki społecznej przy gminie bazylejskiej, tzw. „Armenpflegera".

Pytają więc „Armenpflegera".

Ten śmieje się poprostu z tych wszystkich bredni. Nie było ani 17 uchodźców, ani jednego nawet, nie było wycieczki do Austrji, ani do innego kraju, nie było też szofera, któryby sprawę wykrył, ani nie było telegramów. A co się tyczy nazwiska Lewi Gotthelf, nie słyszał go nigdy w życiu

Policja wciąż jeszcze spokoju nie daje:

— Coś jednak musi być na rzeczy.

Odpowiedź brzmi:

— Całkiem poprostu. Chciano w Szwajcarji wmówić ludziom, że Żydzi szwajcarscy rozsiewają zagranicą niestworzone „Greuelgeschichten" przeciwko nazim. Telegrafują na cały świat jakieś zmyślone od A do Z historje o olbrzymich aferach porywania ludzi. Jednem słowem, posługują się najbezczelniejszemi kłamstwami przeciwko nazim.

Skądże bierze się nagle taki pomysł? Znów sprawa zupełnie prosta. Było to w przededniu wyroku w berneńskim procesie o Protokoły Mędrców Sjonu. Owego piątku właśnie ukończył swe przemówienia nazistyczny „ekspert" Fleischhauer i owego piątku miał jeszcze tylko głos przedstawiciel Żydów w procesie Brunschwigg. Nazajutrz w sobotę tosamo. Przez cały czas przemawiał drugi adwokat żydowski, prof. Matti. Jak wyrok miał wyglądać, wiedziano już napewno.

A wyrok zapaść miał — w poniedziałek. Zatem od owego piątku za dwa dni.

Gdy więc w piątek wysyła się tego rodzaju kłamliwą „bombę", ukaże się ona w sobotę rano. Stosownie zaś do formy, w jakiej „wpada" do redakcji, wydrukuje się jako wielki i sensacyjny „szlagier", na pierwszej stronie numeru. To przecież nie byle drobnostka: 17 ludzi porwano!

W niedzielę zacznie się sprawę badać. Ale cóż można w Europie zachodniej stwierdzić w niedzielę? Conajwyżej, że rzecz polega na kłamstwie. Że nikt nie zaginął, nikt nie miał nawet jechać nigdzie, nikt nie był w niebezpieczeństwie.

Znaczy to, że w poniedziałek cała prasa światowa rozpuści wersję:

— Kahał bazylejski, Żydzi szwajcarscy wogóle, wymyślili oszczerstwo przeciwko nazim!

Tak a nie inaczej będzie uważał cały nieżydowski świat — w poniedziałek dnia 13 maja. A tegosamego dnia wydany będzie wyrok w sprawie Protokołów Mędrców Sjonu.

Może potrafi fałszywe przekonanie z owego dnia, że także Żydzi zdolni są do zmyślenia oszczerczej bajki, — wpłynąć na wyrok berneński. A jeśli nawet to się nie uda, to w każdym razie wpłynie to na opinję świata o wyroku berneńskim, t. zn. przyćmi blamaż narodowych socjalistów.

A jeśli nawet w świecie całym oszczerstwo żydowskie nie zmniejszy wrażenia oszczerstwa nazistycznego, to w każdym razie przynajmniej w Niemczech i w nazistycznej prasie złagodzi wrażenie wyroku berneńskiego.

I tak się też stało: Prasa niemiecka owego dnia zamiast o berneńskiej klęsce opowiadała czytelnikom o żydowskiem oszczerstwie z 17 porwanymi uchodźcami...

Innemi słowy, narodowi socjaliści i Żydzi są „skwitowani" pod względem oszczerczych kłamstw.

A to wszystko za 80 złotych.

(Druga część artykułu w jutrzejszym numerze).

Dnia 23 maja 1935 opuściła nas na zawsze kochana wiceprzewodnicząca naszego Stowarzyszenia

bł. p.

Klara Barbagowa

W Zmarłej tracimy ofiarną pracowniczkę, najlepszą Towarzyszkę, szlachetnego człowieka.

Stow. Kobiet żydowskich „W I Z O" w Bielsku i Białej.

Dr J. Finkelstein

Czy Habsburg pomoże?...

Otwarcie wielkiej Wystawy Franciszka Józefa

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Wiedeń, w maju

Austrja prowadzi obecnie ciężką, defensywną walkę, która decydować ma o jej bycie i jej samo dzielności. Zagraża jej nieprzyjaciel nieprzebierający w środkach prowadzących do celu, a mający do usług olbrzymie zasoby finansowe. Im bardziej jednak propaganda Trzeciej Rzeszy nadwerężyć pragnie fundament dzisiejszej Austrji, tem silniej odpowiada jej wzmożona działalność monarchicznych organizacyj, których ideałem jest restytucja Habsburgów. Dziś nawet wielu przeciwników ustroju monarchicznego zwolna widzi w tym ustro ju jedyny ratunek, mogący Austrji zabezpieczyć niezawisłość. Od czasu powrotu arcyksięcia Eugeniusza, jednego z głównych dowódców w wojnie światowej, osobistości niezwykle tu popularnej, ruch monarchistów wzrósł na siłach i dziś już sfery oficjalne bez żadnych osłonek stoją po stro nie zwolenników restytucji monarchji.

Jednym z najpotężniejszych czynów monarchistów jest bezsprzecznie Wielka Wystawa cesarza Franciszka Józefa i jego epoki. Z czasów przeszłych spodziewają się twórcy tej niezmiernie ciekawej imprezy wydobyć nowe twórcze impulsy dla obecnych zmagań Austrji o jej zagrożony byt. Z dużem zaciekawieniem więc skorzystałem z uprzejmego zaproszenia, bym jako reprezentant „Nowego Dziennika" wziął udział w uroczystem otwarciu tej Wystawy. Rzecz zapowiadała się tem bardziej interesująco, że prezydent Austrji na otwarciu Wystawy miał przemawiać — a więc glo ryfikacja minionej epoki Habsburgów, pod patronatem najwyższego dygnitarza republiki.

W przepięknej galerji cesarskiego zamku w Schönbrunn tłum, jakgdyby wizja ubiegłych czasów. Generałowie dawnej armji przy orderach minionej epoki, dawni ministrowie, którzy jeszcze Habsburgom służyli, dziś już zgrzybiali staruszkowie, głębokie ukłony przed znajdującym się na sali arcyksięciem Leopoldem Salwatorem, reprezentującym dziś dawną, panującą rodzinę. Widać też ministrów dzisiejszej republiki austrjackiej. Z niemałem zdziwieniem spostrzegam na tej imprezie, mającej gloryfikować dawną epokę Habsburgów — przedstawiciela dzisiejszych Niemiec posła von Papena.

Wreszcie zjawia się Prezydent republiki Miklas, który w serdecznych słowach przedstawia obraz minionej epoki i minionej świetności Austrji, któ ra nie znała różnic religijnych i rasowych.

„Cesarz Franciszek Józef... Siedemdziesiąt blisko lat panował nad narodami Austrji. Od rana do późnej nocy pracował przy skromnem biurku swojem i dziesiątki lat wykuwał stronice historji nietylko Austrji, ale może i świata całego — mówi z uniesieniem, prezydent Miklas. Z władcy absolutnego przeistoczył się na „ludowego cesarza" — „Volkskaiser", jak go powszechnie nazywano. Był może czasem surowy, ale zawsze sprawiedliwy, był prawdziwym gentlemanem. Był władcą — powiada Prezydent Austrji — nietylko z woli Boga, ale z woli narodu... Ta zaś Wystawa, mająca dać obraz minionej epoki Habsburgów, ma na celu zakorzenić dawne ideały, chociaż formy dziś są inne"...

Prezydent Austrji skończył swą przemowę. Patrzę na twarz przedstawiciela Niemiec, byłego kanclerza, a dziś posła Hitlera — von Papena i widzę na jego twarzy źle zamaskowany, ironiczny uśmiech..

Wystawa otwarta — i wraz z uczestnikami spieszę do wspaniałych sal cesarskiego zamku, w których umieszczono eksponaty, mające czasem walo ry dokumentów, które decydowały o biegu losów świata. W Schönbrunnie przyszedł cesarz Franciszek Józef na świat i tu zakończył pracowity żywot. A jakby ramą tego życia była krwawa rewolucja 1848 r. u zarania jego rządów, łuna pożarów i okrzyki zgrozy światowej wojny u schyłku dni cesarza. Dwadzieścia niespełna lat minęło od śmierci Franciszka Józefa. Dystans dla objektywnej historji zbyt może mały, by objąć bez uprzedzeń życie człowieka, który dziesiątki lat kierował losem wielu narodów. Jedni go gloryfikują, inni widzą w nim człowieka przeciętnego, a czasem nawet człowieka bez serca, jak go hrabia Sforza w swej znanej książce opisuje..

Oglądam oryginalny dokument abdykacji cesarza Ferdynanda i proklamację, że jego następcą jest młody 18-letni arcyksiążę Franciszek Józef. Rewolucja w Austrji i na Węgrzech. Z ciekawością patrzy się na oryginalne dokumenty tych czasów. Rozkazy młodego cesarza, manifesty rewolucjonistów, pismo ministra wojny Latoura z tego samego dnia, w którym tłum go na latarni po-

(Dokończenie na stronie 10-tej).

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 57

— Jak śmiesz, Żydzie, napadać na szlachciców! — młody panicz przystawił karczmarzowi strzelbę do piersi. — Marsz do kąta, bo jak nie, to zastrzelę cię jak psa.

— Gwałtu, Szlojme Wolf, nie narażaj życia! — zawołała przerażona karczmarka.

Drugie uderzenie kolbą rzuciło pachciarza na zie mię.

Oczy wszystkich skierowane były na Jechiela, który samotny stał w kącie.

— Gdzie twój Bóg, Jechielu, — zdawały się pytać wszystkie spojrzenia. — Gdzie twój Bóg, któryby zesłał z nieba anioła z mieczem ognistym, by wytępić złoczyńców? Gdzie twój Bóg, Jechielu, w którym zawsze pokładałeś nadzieję.

Jechiel jednak, zbawca, stoi nieruchomo w kącie, trzymając bladą dłoń przed oczyma. Zdawał się być cały zatopiony w sobie. Jak długo szło nie o życie ludzkie, lecz o rybę i mięso, nie dał sobie zakłócić spokoju sobotniego. Zasklepiony w swoim świecie, jak ślimak w muszli, nie chciał wiedzieć o niczem, co się dokoła działo. Pełen świętego ognia i zapału, śpiewał dalej spokojnie pieśń sobotnią. Teraz jednak, gdy w pobliżu niego szatan wyprawiał harce, ukrył się i zamknął z tem większym zapałem i żarem w swoim wewnętrznym Sabacie, by odgraniczyć się od zbrodni świata zewnętrznego.

Teraz jednak szlachcic walił kolbą w drzwi izdebki, do której schroniła się Rajzla, grożąc wywa żeniem drzwi i wtargnięciem do środka. Gdyby tyl ko Rajzla znalazła się z obcym w tymmsamym pokoju, już byłaby nieczysta. Tedy opuścił Jechiel swe sobotnie regjony i chwycił za swoją broń. Albowiem dla czystości, jakoteż dla życia ludzkiego, wolno zerwać powłokę spoczynku dnia sobotniego lub święta, jak pajęczynę.

Bronią żydowskiego bohatera nie jest ani zimna, ani gorąca stal. Czyż Bogu brak rąk, które zjawiają się, by wykonać Jego polecenie? Bronią Jechiela były Psalmy. Kiedy więc wszystkie oczy były na niego skierowane, Jechiel wzniósł ręce do nieba, wołając błagalnym głosem:

— „O dopomóż mi, Boże, gdyż woda zagraża życiu!"

Gdy zaś domownicy usłyszeli to wołanie słowami Psalmów, krzyknęli głośno za Jechielem:

— O dopomóż Boże, gdyż woda zagraża życiu!"

Ulękli się panicze krzyków żydowskich. Szlachcic o długich bokobrodach już oddawna zwrócił uwagę na bladego młodzieńca żydowskiego, który w atłasowej kapocie i lisiej czapce na głowie siedzi w kącie, a wszyscy na niego patrzą, wypatrując ratunku.

— Musi to być ich rabin, ten mąż pięknej Żydówki — myśli sobie szlachcic. Celuje więc strzelbę na Jechiela i mówi do niego:

— Jeśli się nie uspokoisz, Żydzie parchu, zatkam ci gębę kulą!

Jechiel jednak nie zważa na słowa panicza i kiwając się nabożnie, woła błagalnym głosem:

— O prowadź Ty Boże moje wojny, walcz Ty w mojej obronie.

I znów powtarzają inni wołanie:

— O prowadź Ty, Boże moje wojny, o walcz Ty w mojej obronie!

Przelękli się panicze, że krzyki żydowskie strąbią jeszcze całą wieś. Serca paniczów naładowane były wściekłością, strzelby zaś — prochem. Pan Bóg jednak kule nosi, i patrz, o dziwo! — ręka, któ ra nigdy jeszcze nie spudłowała, w zdenerwowaniu trafiła obok. Zgasła tylko jedna ze świec w mosiężnym lichtarzu i kula musnęła lekko futro na lisiej czapce Jechiela.

„Niemcy wyrzekły się..."

Kraków, 26 maja.

Tak wyraźnie oświadczył kanclerz niemiecki w ostatniem swojem przemówieniu, choć naturalnie bez cudzysłowu. Przytoczył to jako wymowny przykład i przemawiający argument, że Niemcy przyczynić się chcą do pokoju europejskiego szczerze, chociażby kosztem ofiar ze swojej strony. Takim dowodem ma być właśnie Alzacja i Lotaryngja, których, wedle słów Führera „Niemcy wyrzekły się ostatecznie".

Te słowa nasuwają pewne myśli, trzeba przyznać, pesymistyczne. A jeśliby na tem oświadczeniu kanclerza miało być, niby na fundamencie, ugruntowane zaufanie świata do Niemiec dzisiejszych i wiara w ich dobrą wolę, to cały gmach na tej podstawie wzniesiony zapaść musiałby się w gruzy. Bo podstawa to krucha aż nadto...

Nienasycone apetyty Niemiec są obecnie zbyt dobrze znane by trzeba było nanowo je podkreślać. Ale nigdzie może propaganda hitlerowska nie jest tak silna, niczego tak bardzo Niemcy dzisiejsze przeboleć nie mogą, jak właśnie utraty Alzacji i Lotaryngji. Każdemu choćby pobieżnemu tylko czytelnikowi niemieckiej prasy codziennej i perjodycznej, rzuca się wprost w oczy ten ton biadania i ubolewania nad tem, że Alzacja i Lotaryngja przyłączone zostały do Francji, — ton w którym przebija zupełnie wyraźna nadzieja odwetu. Nic z rezygnacji! Przeciwnie dobitnie podkreślona silna wiara, że kiedyś te kraje na łono Rzeszy — „macierzy" powrócić muszą.

„Od lat 15-tu powiewa na katedrze w Strassburgu sztandar trójkolorowy (francuski), którzy ci murzyni(!) wywiesili tam zaraz po wkroczeniu do miasta. Rumieniec wstydu oblewa nasze twarze na wspomnienie tej hańby. Nasi żołnierze nigdy dobrowolnie nie byliby opuścili Alzacji i Lotaryngji. Jeśli ten bogaty i cudowny kraj został nam wyrwany, to zawinił w tem tylko wewnętrzny wróg, który czaił się w naszej ojczyźnie. Wiemy, cośmy postradali. A dziś możemy tylko żywić nadzieję, że również te kraje, nasza Alzacja i nasza Lotaryngja dożyją jeszcze dnia, w którym sprawiedliwości stanie się zadość. Myślmy o tem zawsze! Mówmy o tem zawsze!"

Tak pisze „Münchener Illustrierte Zeitung". A artykuły tego rodzaju, inspirowane przez ministerstwo propagandy, pojawiają się perjodycznie co jakiś czas w całej prasie niemieckiej. Nie wolno zaspać gruszek w popiele, trzeba działać z wyrachowaniem, kuć żelazo, póki gorące, przypominać krzywdy, nie zaniedbywać! I rozszerza się wiadomości o strasznem położeniu poczciwych Alzacczyków pod okrutnem panowaniem francuskiem. „Wedle oświadczenia dr. Roosa, szefa autonomizmu alzackiego, znajduje się Alzacja i Lotaryngja w takiem położeniu, że widoku ludzi cierpiących nie należy wcale szukać aż w odległych kolonjach afrykańskich. Znajdują się oni tuż przy naszym boku". („Grenzbote Stein am Rhein").

Oficjalne czynniki podsycają i otaczają pieczołowitą troską ruch autonomistyczny w wspomnianych krajach. Napozór brzmi hasło: „Alzacja dla Alzacczyków!" W gruncie rzeczy jednak pod tem jawnem hasłem kryje się inne prawdziwe, które głosi: „Alzacja dla Niemców"! I znowu przeróżne publikacje niemieckie, tak bardzo zatroskane o los i dolę „Auslandsdeutschtum", ogłaszają najrozmaitsze statystyki i cyfry, mające dowieść i wykazać ogrom krzywdy, jaka i w tym kierunku Niemcom wyrządzona została.

„Około 140.000 Lotaryńczyków, pochodzenia łacińskiego i przeszło dwa razy tyle Lotaryńczyków pochodzenia germańskiego, znajdują się na tem terytorjum, które na równi z Alzacją stały się posiadłością francuską. Więcej niż dwie trzecie miejscowej ludności i dziś jeszcze jest rdzennie niemiecka. A traktat wersalski przydzielił Lotaryngję i Alzację Francji, **nie przeprowadziwszy nawet plebiscytu**, przynajmniej w tych częściach kraju, w których 300 do 400.000 mieszkańców uważa się za Niemców z krwi i kości". („Taschenbuch des Grenz- und Auslandsdeutschtums").

Plebiscyt. O to właśnie głównie chodzi. Od stycznia br., od zwycięstwa na terenie Saary „plebiscyt" stał się najmodniejszym przebojem Trzeciej Rzeszy. A propaganda niemiecka na usprawiedliwienie tego żądania dowodzi że naród alzacko lotaryński nie chciał Francji, że jest jej wrogo usposobiony, że jedynie pewne koła frankofilskie, w których przeważa element **liberalny i masonerja**, sprawie francuskiej gorliwie się wysługiwały i przechyliły szalę zwycięstwa na jej stronę. Natomiast lud, kościół, szerokie masy lgną dalej do swej prawdziwej ojczyzny, do Niemiec.

„Właśnie dlatego — pisze naczelny organ autonomistów w Strassburgu, „Elsas Lothringer Zeitung" — właśnie dlatego wysuwamy propozycję plebiscytu. Nie chcemy, aby ta sprawa rozstrzygnięta została na terenie międzynarodowym. Ale należy ludności alzacko - lotaryńskiej umożliwić, by sama wypowiedziała się, czy chce pozostać wierną swemu etnicznemu pochodzeniu".

A że za temi żądaniami autonomistów kryje się Trzecia Rzesza, że te prerogatywy podyktowane zostały przez berlińskie ministerstwo propagandy, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Wynika to choćby z naiwnej, dziecinnej notatki, w której przejawia się owa charakterystyczna, kabalistyczna omal mistyka nazistyczna, która, jeśli chodzi o robienie nastroju i propagandy, nie okazuje się zbyt wybredną. I tak w wspomnianem wyżej piśmie strassburgskiem, ukazała się niedawno temu króciutka, ale rozbrajająca w swej śmieszności notatka, która brzmi:

„Alfabet zaczyna się od litery A. Właśnie dlatego **Adolf** znajduje się u steru"...

I ten sam Adolf Hitler w swem dużem expose wygłoszonem nie dla swych zwolenników bezkrytycznych, ale dla krytycznej, szerokiej opinji światowej, jako dowód swego szczerego pokojowego nastawienia wskazuje na — Alzację i Lotaryngję, których „Niemcy wyrzekły się ostatecznie".

O ironjo losu!

Ale — kto wie, niewątpliwie znajdą się i dziś jeszcze tacy, którzy mimo wszystko uwierzą...

H. P.

Z otwartą gębą patrzy młody szlachcic w zdumieniu na Jechiela. Strzelba jego spudłowała — Żyd ma chyba djabła w sobie.

Podniecony wściekłością, a zarazem strachem, celuje szlachcic tym razem prosto w Jechielowe serce. Lecz cóż to? Czy to zdziałały trwożliwe okrzyki Żydów, unoszące się teraz jak płomienie ognia na widok ponownego wzięcia na cel Jechiela, czy też spokojny i pełen ufności wyraz oczu Jechiela, który głośno zawołał słowa psalmów: „Nie lękam się złego, bo Ty jesteś ze mną!!" — ręka szlachcica opada jak sparaliżowana, młody panicz blednie, piana wystąpiła mu na usta i wszyscy spostrzegli, że broń wysuwa mu się z ręki.

Ciągnie więc szlachcic swego kompana ode drzwi:

— Chodź, Stefan, za dużo rejwachu Djabeł siedzi w tej żydowskiej skórze, czy co? — powiada trupio blady z przerażenia, unikając trwożliwie wzroku Jechiela.

Żądza jednak opanowała już jego towarzysza. Nozdrza jego poczuły już ciepły i słodki zapach kobiecego ciała. Krew zawrzała w nim pod wpływem uciekającej pięknej Żydówki. Myśli sobie przy tem szlachcic: Tłusty kąsek, to ci dopiero smakołyk, okupiony awanturką i przemocą. Prawdziwa przygoda myśliwska, którą można będzie kompanom opowiedzieć, przed kobietami się przechwalać, aż do późnej starości o tem mówić! „Ach, ta Żydówka mi rękę pokąsała, takie to wyostrzone zęby ma — psia jucha! Ot widzicie, bliznę mam jeszcze do dziś!..." Słodkie marzenia przygłuszają słowa przyjaciela. (Ciąg dalszy nast.)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w niedzielę na ostatniem w sezonie przedstawieniu popołudniowem, świetna komedja Bus Feketego „Trafika pani generałowej“ w reżyserji K. Wyrwicz- Wichrowskiego, w premjerowej obsadzie zespołu. Wieczorem powtórzenie granej z wielkiem powodzeniem w Warszawie komedji I. K. Davisa „Wszystkie prawa zastrzeżone“.

— **„MADAME DUBARRY“,** na której dotychczasowych przedstawieniach widownia wypełnioną była do ostatniego miejsca, powtórzona będzie jutro w poniedziałek wieczorem, w premjerowej obsadzie z p. Jaroszewską na czele. Bilety zakupione z datą 13 bm. ważne są na jutrzejsze przedstawienie.

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). Wczorajsza premjera „Śpiewaka kabaretowego“ warszawskiego zespołu operetkowego z Wierą Kaniewską i Paulem Breitmanem na czele, została gorąco przyjęta przez licznie zebraną publiczność. Dziś ostatnie dwa występy o godz. 4-tej po cenach zniżonych i o godz. 9-tej. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Niezwykle tłumna frekwencja widzów na przedstawieniach wspaniałej rewji pt. „Całuj mnie jeszcze“ w „Bagateli, świadczy o wysokim poziomie, na jaki wzbili się wykonawcy, oraz o nowych przepięknych dekoracjach i przebojowej muzyce.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Wesoła wdówka“ (M. Chevalier, J. Mac Donald).
APOLLO: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś“.
ATLANTIC: „Serce Indjanki“ i „Tajemnica piękności“ (Gary Graw)
BAGATELA: „Uwodzicielka“ (Joan Crawford Clark Gable) oraz rewja pt.: „Całuj tylko w maju...“
MUZEUM: „Wierny przyjaciel“ oraz „Precz z miłością“.
PROMIEŃ: „Papryka“ oraz „Księżna Aleksandra“.
SŁONKO: „Królowa Krystyna“ (Greta Garbo).
SZTUKA: Hop! Hop! Bety Goop!
ŚWIT: Whisky i dolary. Pogromcy Indjan.
UCIECHA: „Czerwony sułtan“.

—o—

Poranek Tańca D. Bürstenbinderówny

Tegoroczny popis znanej już w Krakowie szkoły p. D. Bürstenbinderówny był opracowany z nadzwyczajną starannością. Dzieci wykonywały ćwiczenia ze zrozumieniem rytmu i odczuciem muzyki.

Z części programu dla starszych na wyróżnienie zasługuje „Barkarola“ Czajkowskiego, „Marsz“ Goldmarka, „Błękitna Idylla“ Langego, „Etiuda symfoniczna“ Schumanna (mimo trudnego tematu finezyjnie wykonana), „Taniec ognia“ Da Fally, oraz „Chłopki“ Griega. We wszystkich tych tańcach widać było dobry poziom techniczny, zwłaszcza w ruchach rąk, oraz naturalny wdzięk. Do numerów słabszych zaliczyć należy walce, nieciekawe w kompozycji i pozbawione płynności w ruchach, oraz trochę efekciarskiego „Kozaka“, opartego zresztą nie na oryginalnych motywach. Doskonałym w kompozycji i mocnym w szlachetnej ekspresji był taniec „Skarga“ Radweya, wykonany przez samą profesorkę. P. **Dusia Bürstenbinder** posiada poza pedagogicznemi i tanecznemi walorami wybitne poczucie przestrzeni scenicznej, uwydatniające się szczególnie w kompozycjach grupowych. Wystrzegać się powinna w tańcach ekspresyjnych rozdrabniających, zbyt „zdobniczych“ ruchów rąk.

Stroje wykonane były ze smakiem i uwydatniały charakter poszczególnych tańców. Akompanjowała subtelnie p. Ringlówna.

Abel.

Z obawy przed zamordowaniem popełnił samobójstwo

Świętochłowice, 25. 5. (K). Wczoraj popołudniu około godz. 18-tej w odległości około 10 mtr. od mostu, przy kolonji dra Grażyńskiego w Świętochłowicach, rzucił się pod pociąg osobowy, zdążający z Chebzia do Świętochłowic, 42-letni Wilhelm Jaśkowicz, zam. w Świętochłowicach ul. Bytomska 14. Koła lokomotywy odcięły nieszczęśliwemu głowę tak, że śmierć nastąpiła natychmiast. Denat był żonaty i osierocił 8 dzieci w wieku od 3 do 18 lat. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala hutniczego w Świętochłowicach.

Śledztwo prowadzone przez policję w kierunku ustalenia przyczyny rozpaczliwego kroku wykazało, że Jaśkowicz od dłuższego czasu cierpiał na manję prześladowczą. Twierdził on stale, że żona chce go zabić. W dniu 11 lutego br. rzucił się on na swą żonę i pobił ją straszliwie młotkiem po głowie tak, że nieszczęśliwą kobietę, Bogu ducha winną, przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Jaśkowicz po tej awanturze, która była niczem innem, jak atakiem szału, wynikłym z manji prześladowczej, skoczył z II. piętra na ulicę. I jego przewieziono na kurację do szpitala, wyleczono z ran i zwolniono do domu. Niewytłumaczony strach przed śmiercią z rąk żony prześladował go dalej i w rezultacie nieszczęśliwy popełnił samobójstwo.

Instytut badań antropologicznych i etnologicznych wśród Żydów

Rozmowa z Dr. Adlerem, członkiem Międzynarodowego Instytutu Antropologicznego w Paryżu.

(x) Jak już pisaliśmy, przybył do Krakowa młody uczony Dr. Adler, członek Międzynarodowego Instytutu Antropologicznego w Paryżu, który odbywa od dłuższego czasu podróże do rozmaitych krajów w celu przeprowadzenia studjów nad stanem nauk antropologicznych i etnograficznych zarówno w Europie, jak i w krajach zamorskich.

Dr. Adler jest uczniem słynnego prof. archeologji, Tello, laborantem w Instytucie Antropologicznym w Paryżu, kierowanym przez prof. Papillot i członkiem międzynarodowego Stowarzyszenia Amerykanistów, zajmującego się badaniem pod względem geologicznym krajów amerykańskich.

W rozmowie z współpracownikiem naszego pisma Dr. Adler poruszył cały szereg zagadnień interesujących go w podróży po Polsce.

— Międzynarodowy Instytut Antropologiczny w Paryżu, na czele którego stoi prof. Louis Marin, minister francuski, jest, jak wiadomo centralną instytucją o charakterze międzynarodowym, łączącą wszystkie istniejące na kuli ziemskiej organizacje i stowarzyszenia zajmujące się antropologją i etnologją — zaznacza na wstępie młody uczony.

Polski Instytut nauk antropologicznych, na czele którego stał do niedawna prof. Stołyhwo, a obecnie stoi prof. Poniatowski, jest właśnie również członkiem Międzynarodowego Instytutu Antropologicznego w Paryżu. Jako członek korespondent tego Instytutu tu jestem właściwie gościem organizacji polskiej i jestem naturalnie z osobistościami, stojącemi na czele tej instytucji w kontakcie.

— Jaki jest właściwie cel pańskiej podróży?

— Objeżdżam cały świat. Wszędzie, gdzie jestem, badam stan nauk antropologicznych i etnograficznych. Przygotowuję wielką pracę na temat „Ludzkość, narody i szczepy“. Uważam, że etnolog nie może ograniczyć się wyłącznie do pracy badawczej w swym gabinecie. Podróżuję więc, by przeprowadzić interesujące mnie prace badawcze, by zaznajomić się z krajami, mieszkańcami, z ich przeszłością i teraźniejszością...

— Był pan podobno dłuższy okres czasu w Ameryce Południowej?

— 7 lat. Przestudjowałem tam zarówno historja kultury starożytnej, jak również dzieje współczesnej Ameryki. Kraje amerykańskie są kopalnią wiedzy i zainteresowania dla etnologa. Należy wziąć pod uwagę, że Ameryka Południowa jest krajem zamieszkiwanym przez Indjan białych i czarnych. Jesteśmy tam świadkami procesu tworzenia się nowego narodu, nowej rasy.

Niezwykle interesujące są również dzieje Żydów w Ameryce, którzy odegrali w tym procesie rolę bardzo poważną.

Z Ameryki Południowej pojechałem właśnie do Paryża, by opracować cały zebrany w ciągu kilku lat materjał. W Paryżu istnieje Stowarzyszenie Amerykanistów. Jest to międzynarodowa organizacja, do której należą uczeni zajmujący się studjowaniem zagadnień tyczących się krajów amerykańskich. Po roku pracy nad temi zagadnieniami zostałem przez prof. Paula Rivet, dyrektora Muzeum Etnologicznego w Paryżu, przedstawiony na członka tej organizacji i odtąd współpracuję na polu badania dziejów krajów amerykańskich z uczonymi całego świata.

— Czy czynione są jakieś wysiłki w kierunku przeprowadzenia w poszczególnych krajach badań w dziedzinie antropologji i etnologji wśród Żydów?

Właśnie sprawa ta interesuje mnie szczególnie podczas obecnej podróży. Zdołałem stwierdzić, iż niestety badania antropologiczne i etnologiczne wśród Żydów są nieomal całkowicie zaniedbane. Wśród „amerykanistów“ naprzykład mamy bardzo wybitnych uczonych Żydów, lecz prawie żaden z nich nie interesuje się badaniami wśród Żydów. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że badania te w krajach amerykańskich miałyby ogromne znaczenie z punktu widzenia naukowego, tembardziej, że w dziejach tych krajów Żydzi odegrali rolę bardzo poważną. Niestety wskutek braku zainteresowania dla tej sprawy badaczy, ani dzieje Żydów, ani też ich cechy specyficzne we wszystkich dziedzinach życia, nie znajdą w pracach naukowych należytego odbicia.

Zdawałoby się, że wskutek tak często zupełnie niesłusznego nastawienia w stosunku do Żydów nawet ze strony niektórych uczonych, którzy starają się swemi pseudonaukowemi teorjami poniżyć wartość Żyda, komentować w sposób wrogi i zupełnie osobliwy dzieje żydowskie nauka antropologji, etnologji itd. powinna wśród Żydów znaleźć specjalne poparcie i zrozumienie.

Niestety dotychczas zagadnienie to wygląda bardzo niekorzystnie. I czas jest najwyższy, by koła żydowskie we wszystkich krajach zajęły się poważnie tą sprawą.

— Podobno podjął pan w tej dziedzinie energiczną inicjatywę?

— Tak jest. Podczas podróży mojej pragnę w poszczególnych krajach przedstawicielom społeczeństwa żydowskiego, uczonym-Żydom, lekarzom itd. przedstawić konieczność powołania do życia lokalnych organizacyj, mających na celu badania antropologiczne i etnologiczne wśród Żydów.

Po zorganizowaniu tego rodzaju towarzystw dla badań antropologicznych w poszczególnych krajach można byłoby utworzyć centralę światową, która przystąpiłaby również w charakterze członka do Międzynarodowego Instytutu Antropologicznego w Paryżu. Przecież nie jest do pomyślenia, by Żydzi, których te działy nauki powinny najbardziej interesować, nie byli reprezentowani w międzynarodowej instytucji naukowej, zajmującej się badaniami z dziedziny antropologji i etnologji.

— Jak pan wyobraża sobie prace organizacyjne na naszym terenie?

— Odbywam już od szeregu dni konferencje z przedstawicielami instytucyj społecznych i naukowych, mogących mieć dla sprawy tej zainteresowanie. Z dotychczasowych rozmów mogę już wnioskować, że istnieje w Polsce dla poruszonego przezemnie zagadnienia zainteresowanie. Idzie tylko o to, by znalazła się grupa fachowców i miłośników, którzy starać się będą incjatywę zrealizować Nie wątpię, że instytucja, jaką mamy właśnie zamiar powołać do życia, jako instytucja o charakterze czysto naukowym — znajdzie poparcie światłej opinji społeczeństwa żydowskiego.

Sądzę, że uda się zainteresować nią również i koła nieżydowskie.

RADJO

NIEDZIELA, 26 MAJA

Kraków (293.5) 9 Audycja poranna. 9.55 Program na dzień bieżący. 10 Muzyka polska z płyt. 11.30 Nabożeństwo. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12,03 Wiadomości meteorolog.- rolnicze. 12,05—14 Poranek muzyczny z filharm. warsz. Wykonawcy: ork. filh. pod dyr. J. Ozimińskiego, chór Oratoryjny pod dyr. St. Kazury i Jan Dworakowski (skrz.), w przerwie ok. godz. 13 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy z komedji „Gwiazda Sevilli" Lope dc Vega w oprac. R. Zrębowicza. 14 Godzina życzeń z płyt. 15 Pogadanka z cyklu: „Szanuj zdrowie należycie" pt.: „O sposobach zapobiegania gruźlicy" wygł. dr. St. Karasiński, adjunkt. 15,15 Koncert z płyt. 15,22 Przegląd rynków produktów rolnych omówi St. Prus- Wiśniewski. 15,35 Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 15,45 Pogadanka dla rolników: „Niedomagania naszej hodowli świń" wygł. inż. Jan Stec. 16 Koncert w wyk. Małej ork. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16,40 „Sejsmograf" opow. z życia bułgarskiego wygł. T. N. Nittmana. 17 Koncert. 17,20 Audycja dla dzieci starszych ku uczczeniu „Święta Matki", zorganizowana przez warsz. Koło Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. 17,50 „Na codzień i od święta" pogadanka z cyklu „Kultura życia codziennego" wygł. Jamina Łaszczowa. 18 Koncert ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota. 18,45 Z cyklu „Życie młodzieży" — „Czy należy studjować zagranicą" wygł. prof. M. Handelsman. 19 Program na dzień następny. 19,08 Wieczór aryj w wyk. Stelli Martini, przy fort. Marja Bilińska. 19,30 Krótki koncert symfoniczny z płyt. 19,45 „Szaleństwo amazonki" felj. z cyklu „Podróżujmy" wygł. Arkady Fiedler. 20 Dzien. wiecz.: „Jak pracujemy w Polsce". 20,15 „W godzinę śmierci". 21,30 Szkic literacki: „Co czytać (nowości poetyckie) omówi Wł. Sebyła. 21,45 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich. 22 Lokalne wiadomości sportowe. 22,05 Koncert reklamowy. 22,15 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. J. Rakowskiego (altówka). 23 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23,05—24 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Warszawa (1339.3) 9—15 p. Kraków. 15 Pogad. roln. 15,15—15,45 p. Kraków. 15.45 „Jak żyć z ludźmi?" — dr. Kacprzak. 16—19,08 p. Kraków. 19,08 Wiadom. sport. 19,13 Płyty. 19,45—24 p. Kraków.

Katowice (395.8) 9—12,05 p. Kraków. 12,05 „Co słychać na Śląsku". 12,15—15 p. Kraków. 15 Kącik dla młodzieży przysposob. roln. 15,15—19,08 p. Kraków. 19,08 Wiadom. sport. 19,25 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra. 19,45—24 p. Kraków.

Lwów (377.4) 9—15 p. Kraków. 15 Skrzynka leśna. 15,15—19,08 p. Kraków. 19,08 Płyty. 19,45 —24 p. Kraków.

Łódź (224) 9—15 p. Kraków. 15 „O gospodarce drogowej zarządu miejskiego w Łodzi" — inż. Sztolcman. 15,15 Koncert. 15,45 Skrzynka strzelecka okr. łódzkiego. 16—19,08 p. Kraków. 19,08 Płyty. 19,45—24 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11,45 „Sang- Po" — opera Tlascala (montaż). 18,10 Trzeci turniej pieśni ludowej. 20,20 „Polska krew" — operetka Nedbala.

Praga (470.2) 15 „Filistyni" — opera komiczna Veidla. 20,30 „Dzwony kornewilskie" — operetka Planquette'a.

Rzym (420.8) 17 Koncert chórów operowych, dyr. Mascagni. 20,55 Koncert wieczorny.

Leningrad (1224) 16,30 Pieśni ludowe. 18 „Sadko" — opera Rimskij- Korsakowa. 21 Koncert popularny.

3 królowie, 2 królowe i 52 książąt

Wszyscy na ślubie Ingridy...

Zamek sztokholmski od wielu lat nie gościł już w swych murach tylu koronowanych osób.

Pięćdziesiąt siedem koron, z tych pięć oryginalnych królewskich: król Gustaw V, król Chrystjan z królową Aleksandrą, król Leopold i królowa Astrid. Norwegja wysłała swego następcę tronu i księżniczkę Martę, rodzoną siostrę Astridy, królowej belgijskiej. Dom królewski Danji przepłynął „in corpore" Sund: czternaście księżniczek i książąt krwi królewskiej. Pozatem przybyło szesnastu przedstawicieli rodziny Bernadotte, a z Anglji przybywa czcigodny książę of Connaught, dziadek panny młodej, uroczej księżniczki Ingrid.

Złocista szalupa królewska „Vasaorden" z przedstawicielami szwedzkiej rodziny królewskiej przybiła do jachtu duńskiego „Daneborg", by przywieźć duńską parę królewską na ląd.

Prócz tych autentycznych panujących przybyli także liczni krewni z dalszej linji: książęta Mecklenburg, podziwiany przez ciekawych ekskronprinz z małżonką księżną Cecylją, dwoma synami i dwiema córkami...

Należy dodać jeszcze księcia Badeńskiego, księstwo Burbon, liczne delegacje, ministrów i dostojników, by pojąć, że mury zamku w Sztokholmie nie były w stanie pomieścić tych tłumów i że musiano przygotować także liczne apartamenty w hotelach.

ICH EKSCELENCJE - ROBOTNICY

Księżniczka Ingrid dokonała więc na swym ślubie tego cudu, że złączyła pod jednym dachem najróżniejszych monarchów świata.

A drugi, może jeszcze dziwniejszy cud, to fakt, że przy tych królewskich stołach zasiądą narówni z książętami krwi i najwyższymi arystokratami zwykli robotnicy, przedstawiciele dwu socjalistycznych rządów — Danji i Szwecji. Przy królewskiej pompie będą ucztowali Ich Ekscelencje prości robotnicy.

Uczta królewska w tych warunkach staje się ucztą narodową. A o to właśnie chodziło w tej uroczystości.

DEMOKRATYCZNA KSIĘŻNICZKA.

Sama księżniczka Ingrid jest uważana za szczyt demokratyczności i uwielbiana przez całą Szwecję.

Wychowano ją razem z siedmioma dziewczynkami bynajmniej nie wybieranemi z pośród arystokracji. Nigdy nie zaznały nudy w złoconej klatce arystokratycznego pałacu.

Pracowała i to z wielkiem oddaniem się pracy. Ta 25-letnia księżniczka krwi prowadzi od kilku lat z wielkiem poświęceniem przytułek dla dzieci głuchoniemych. Skończyła kurs pielęgniarstwa i dwa razy w tygodniu pracuje w jednym ze szpitali sztokholmskich.

Pozatem ukończyła kursy kucharskie i od czasu do czasu wydaje obiady własnej roboty.

„KLUB INGRID".

Ale największą popularność zyskała przez stworzenie „Klubu Ingrid", gdzie spotykają się na herbatce przedstawicielki najwyższej arystokracji z prostemi robotnicami, i wszelkiego rodzaju

Pod namiotem wędrownego cyrku

30 cyrków wędruje po Polsce - Kulisy życia cyrkowego - Skąd się biorą artyści cyrkowi

„Już jutro przybywa słynny cyrk „Arena!" Światowe atrakcje. Tresura lwów, słoni, koni i pcheł! Napowietrzne djabły! Czarna magja! Cud sztuki cyrkowej! Tylko na 4 dni!" Różnokolorowe afisze, rozlepione w całem miasteczku, budzą powszechną sensację. Bo dziś jeszcze ciągle, tak jak przed kilkudziesięciu laty, przybycie cyrku jest nielada ewenementem w szarem życiu codziennem mieszkańców mniejszych miast i miasteczek.

W większych miastach nie wie się nagół o tem, że po całym kraju wędruje, począwszy od Wielkanocy aż do października, kilkadziesiąt cyrków wędrownych, takich samych, jakie oglądamy tak często na ekranie. W tym roku wędruje już po Polsce około 30-tu cyrków, w tem 7 dużych, resztę zaś stanowią imprezy średnie i małe. Są to wszystko cyrki polskie, albowiem zagraniczne imprezy nie otrzymują zezwoleń na wjazd. Oprócz kilku przedsiębiorstw największych, zatrudniających częściowo również artystów zagranicznych, wszystkie cyrki posiadają zespół, złożony wyłącznie z artystów Polaków.

Życie cyrku nie uległo na przestrzeni lat większym zmianom, postęp i zdobycze techniki nie zmieniły wiele w systemie pracy. Dawniej wozy cyrkowe krążyły od miasta do miasta, ciągnione przez konie, dziś przeważnie ładuje się je na wagony — platformy kolejowe. Tempo pracy w dobrze zorganizowanym cyrku jest tak nastawione, aby nie tracić ani chwili drogiego czasu. Jedzie się nocą, aby możliwie wcześnie przybyć do miasta. Zmontowanie namiotu powinno zająć akurat tyle czasu, aby popołudniu mogło się już odbyć przedstawienie. Kiedy cyrk ma już opuścić miasto, podczas ostatniego wieczorowego przedstawienia odbywa się już częściowo rozmontowywanie namiotu w sposób niewidoczny dla publiczności. Gdy widzowie oklaskują ostatni numer — część cyrku jest już załadowana na wagony kolejowe. Trzeba znów spieszyć się, aby zdążyć już jutro popołudniu grać w następnem mieście, przewidzianem w marszrucie. Każda przerwa w przedstawieniach — to duża strata dla cyrku. Unikają ich duże cyrki, które posiadają dobrze pomyślaną organizację, natomiast małe imprezy tracą często po kilka dni na ustawianie namiotu.

W cyrkach polskich zatrudnionych jest około 200-tu aktorów. Zespoły angażuje się na cały sezon, który trwa około pół roku, na zimę artyści cyrków pozostają w znacznej części bez pracy, gdyż większość z nich nie nadaje się do produkcyj na scenach kabaretowych, lub parkietach dancingowych. Oprócz cyrków większych, jeżdżą również po Polsce małe cyrki, nie posiadające zupełnie zwierząt i liczące po kilka zaledwie osób zespołu. Te „zagládają" tylko do mniejszych miasteczek, gdyż w większych ośrodkach nie wytrzymałyby konkurencji zamożniejszych imprez. Zdarza się czasem, że dwa cyrki „najeżdżają" na siebie, t. zn. spotykają się w jednej miejscowości, wówczas jeden musi ustąpić, aby oba nie zrobiły „klapy".

Polskie przedsiębiorstwa cyrkowe istnieją zaledwie od piętnastu lat. „Kiedy zakładaliśmy pierwszy w Polsce cyrk w roku 1920 — opowiada nam dyrektor największej polskiej imprezy cyrkowej — było to taką inowacją na naszym gruncie, że nie mogliśmy znaleźć inżyniera, któryby podjął się zaprojektowania i wykonania

pracownicami.

Nieodrodna wnuczka króla Gustawa, jest Ingrida znakomitą tenisistką. I na tem polu spotyka się chętnie ze swemi przyjaciółkami z klubu.

Pozatem grywa w golfa, chętnie lata aeroplanem, jeździ codziennie konno.

RADOŚĆ KRÓLA.

Oddawna pragnął on wzmocnienia unji skandynawskiej. Oddawna też wpadł mu w oko książę Fryderyk, który ujął go prostotą zachowania się, uczciwością i rozumem.

Cieszył się ogromnie sędziwy Gustaw V, gdy opowiadano mu, jak to książę Fryderyk osobiście pomagał w przeprowadzce jednemu ze swych oficerów, jak dźwigał jego rzeczy do samochodu ku oburzeniu własnego szofera.

— To byłby mąż dla mojej Ingridy — mówił. I oto te marzenia się spełniły.

Królewskie wesele



Wielkie przyjęcie na dworze królewskim w Sztokholmie, wydane przez szwedzką parę królewską. W pierwszym rzędzie siedzą m. in. król szwedzki Gustaw, królowa Astrid belgijska, król Krystjan duński, król belgijski Leopold i b. kronprinz niemiecki.

„Radjokuchnia“

Rewelacyjny przewrót w gospodarstwie domowem

Onegdaj odbyło się we Wiedniu posiedzenie Towarzystwa Biofizykalnego dla badania krótkich fal, na którem prymarjusz dr. Kowarschik przedstawił zdumionym słuchaczom najnowszy cud nauki, mianowicie, jak można gotować ryby w lodowatej wodzie i smażyć befsztyk na lodzie, — a wszystko to zapomocą fal radjowych.

Gotuj radjem! Marzenie wszystkich gospodyń świata, spełniło się, dzięki modnej wiedzy radjowej. Obiad sporządza się na falach bez drutu. Pani siedzi przy stoliku bridżowym, naciśnie guziczek przy aparacie radjowym i już w kuchni usłużne gnomy eteru zabierają się do roboty, całkiem samodzielnie smażą befsztyk, pani niema potrzeby przerywać tak miłego zajęcia. A jeśli mięso przeznaczone jest na kolację, nie musi pani fatygować się do kuchni, która jest już właściwie laboratorjum fizykalnem. Fale radjowe to czarodziejki, smażą mięso na lodzie, a lód nie topnieje.

Wygląda to na jakąś bajkę, albo na jakąś sztuczkę czarodziejską. Uczeni wiedeńscy tak samo byli zdziwieni i nie wierzyli własnym uszom. Ale musieli uwierzyć, bo człowiek, który im to objaśniał, to nie żaden kuglarz, który posługuje się podwójnem dnem, lub innemi sztuczkami, ale znany, wybitny lekarz i uczony, jego książka o djatermji jest znaną na całym świecie, prymarjusz na oddziale terapji fizykalnej w szpitalu miejskim. On też o tych cudach nietylko opowiadał, ale je też wytłumaczył. Fale radjowe przechodzą przez nasze ciało, jakby ono było powietrzem, to znaczy eterem. Inaczej przedstawia się sprawa krótkich fal, te potrafią przy stosownem użyciu wtargnąć do wszystkich komórek naszego ciała i wytwarzają tam równomierne ciepło. W ostatnich latach medycyna wyzyskuje działalność krótkich fal, posługując się niemi przy różnych chorobach.

Tu leży zagadka, w jaki sposób można gotować i smażyć na falach radjowych. Ale zapytają niedowiarki, w jaki sposób na lodzie? Otóż fale radjowe nie wszystko ogrzewają w tym samym stopniu, tak jak prąd elektryczny łatwo rozpala niteczki metalowe w żarówce, a dużo cięższe inne materje, tak też jest i przy krótkich falach. Podczas gdy białko, a więc mięso silnie rozgrzewają lód pozostaje lodem. W przeciągu dziesięciu minut mięso jest usmażone i leży spokojnie na lodzie, gotowe do spożycia. Tak samo ryby ugotowane w lodowatej wodzie, wyjmujemy gorące, a woda pozostaje nadal zimna.

Te kulinarne eksperymenty napewno naszym paniom przypadną do gustu, możliwe, że już najbliższa przyszłość pozwoli nam wszystkim posługiwać się „radjokuchnią“.

Wieczór żywego słowa Mirjam Orleskiej

Są tylko — recytatorzy i także — recytatorzy. Pierwsi akcentują przedewszystkiem słowo, które pieszczą, cyzelują, modelują, pozostałe środki ekspresji podporządkowując magji czy też hypnozie słowa. Drudzy wydobywają dynamikę recytowanego utworu, grają poprostu ten utwór, operując całą skalą ekspresji.

Pani Mirjam Orleska jest przedewszystkiem tragiczką. Cechą jej wybitnego talentu jest szlachetny, szczery i pełnowartościowy patos. Jako recytatorka nie uznaje więc hegemonji słowa. Nie lekceważy go, ale traktuje je na równi z mimiką twarzy i gestykulacją rąk. W jej recytacjach ręce stanowią niejako akompanjament, bardzo często subtelny, a czasem bardzo wyrazisty. Najlepszą ilustracją jest właśnie poemat o rękach bezrobotnych i tęskniących za pracą. W utworze tym ręce artystki były tłem, dekoracją i muzyką. Obok rąk twarz artystki wyrażała każdą fazę utworu.

Pani Orleska gra utwory, które recytuje. By niejako uzmysłowić to nam, zaczęła swój występ od gry, odtwarzając w przeciągu kilkunastu minut dyskretnie i przejmująco przeżycia kobiety, która przy telefonie dowiaduje się, że jej ukochany przestał ją kochać. Grała następnie we wszystkich utworach, a wybrała utwory nasycone dynamiką. Nawet spokojnie epicką nowelkę Asza pt. „Rozwód“ zagrała nam, a nie opowiedziała jakby to uczynił typowy recytator.

Ten właśnie rodzaj interpretacji poezji jest bardzo ciekawy, nie dziwimy się też publiczności która była zahypnotyzowana i gorącemi oklaskami dziękowała świetnej artystce za piękny wieczór. **M. K.**

składanego, przenośnego namiotu. Sami opracowaliśmy projekt, założyliśmy stolarnię, sprowadzili stolarzy, rymarzy i robotników, zakupiliśmy maszyny do szycia i własnemi siłami zbudowaliśmy olbrzymi namiot cyrkowy. Ulepszając go corocznie, staliśmy się wreszcie posiadaczami namiotu, podobnego do używanych przez największe cyrki europejskie“.

Prawdziwy cyrk wędrowny, jego życie, smutki i wesele — znane nam są prawie wyłącznie z tego, co widzimy na ekranie kinowym, lub czytamy w nowelach, czy powieściach, mało bowiem mamy okazji do bliższego zetknięcia się z wędrującemi z miasta do miasta trupami cyrkowemi. Z ciekawością więc słuchamy wynurzeń naszego rozmówcy:

— Praca w cyrku nie należy zgoła do lekkich i łatwych, a życie cyrkowe nie jest bynajmniej zbyt ponętne. Po przedstawieniu aktorzy muszą bezwzględnie udawać się natychmiast na spoczynek, wszelkie zabawy nocne są surowo zakazane, gdyż osłabiają kondycję fizyczną i nerwową aktorów. Cyrk budzi się przed godziną 6-tą rano i zaczynają się próby, które trwają mniej więcej do godz. 13-tej, tak wczesna pora wskazana jest z uwagi na upały.

Każdy aktor cyrkowy stale ćwiczy się, przedewszystkiem, aby nie wyjść z wprawy, następnie, aby nauczyć się ewentualnie nowych sztuk i stworzyć nowy „numer“. Próby te są nagół bardzo wyczerpujące. Po próbach aktorzy mają wolny czas do przedstawienia popołudniowego lub wieczornego, ale przestrzegać muszą różnych wewnętrznych przepisów, nie wolno im np. wydalać się z miasta aby zawsze byli na czas na przedstawieniu.

— Jak powstają właściwie kadry aktorów cyrkowych? — pytamy.

— Poprostu w ten sposób, że młodzi kandydaci na aktorów cyrkowych, czujący powołanie do akrobatyki, żonglerki lub tp., przyjmowani są do cyrków na naukę. Kandydatów na naukę jest bardzo wielu, w każdem niemal mieście zgłasza się do nas kilku „amatorów“, jednak tak wielkiej liczby nie jesteśmy w stanie przyjąć. Jeżeli jakiś młody chłopak lub dziewczyna zdradza naprawdę wyjątkowe zdolności, za zgodą rodziców przyjmujemy go lub ją na naukę, z tym jednak warunkiem, że zobowiązuje się umową nie opuszczać cyrku w ciągu trzech lat. Idzie mianowicie o to, aby np. po roku „adept“ taki, przekonany, że jest już skończonym artystą, nie porzucał cyrku dla innej konkurencyjnej imprezy i nie odpłacał się nam w ten sposób za poniesiony trud. Należy zaznaczyć, że wbrew ogólnemu mniemaniu aktorzy cyrkowi nie zaprawiają się w swej sztuce od wczesnego dzieciństwa, lecz przeważnie przystępują do ćwiczeń w latach późniejszych, około piętnastego roku życia; jedynie w rodzinach cyrkowców już małe dzieci uczą się tańca, akrobatyki itd.

Naszego rozmówcę odwołują dla załatwienia jakiejś sprawy administracyjnej, więc pogawędka urywa się. Tych kilka uwag rozwiało jednak niejedną błyszczącą złudę areny cyrkowej. Cyrk, tak samo jak atelier filmowe, posiada dwa oblicza: jedno nęcące — dla publiczności, drugie — twarde — dla wtajemniczonych. **Ste.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

W sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych

W związku z wątpliwościami nasuwające mi się przy stosowaniu przepisów rozporządzenia z 15 kwietnia br. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu w okólniku z 11 maja br. wyjaśniło co na stępuje:

Płatnicy, którzy pozbawieni zostali prawa do ulg określonych rozporządzeniem Min. Skarbu z 25 11. 1933 korzystają z ulg wynikających z rozporządzenia z dnia 15-go kwietnia br. pod warunkiem, że w terminie do dnia 1 czerwca 1935 wpłacą w gotówce sumę odpowiadającą równowartości przypisanych im w okresie od 1 kwietnia 1932 do 31 marca 1935 wszystkich podatków objętych omawianem rozporządzeniem wraz z dodatkami państwowemi oraz przypadające mi odsetkami i kosztami egzekucji.

Przepis ten obejmuje wyłącznie płatników, których zaległości podatkowe powstały wskutek jawnej złej woli.

Płatnikowi, któremu w roku budżetowym 1934/35 **nie przypisano podatków przysługu** ją umorzenia przewidziane wspomnianem rozporządzeniem, jeżeli na skutek wpłat dokonanych w okresie od dnia 1 kwietnia 1933 do dnia 31 marca 1935 zaległość pochodząca z przed 1. 4. 1933 conajmniej nie uległa zwiększeniu lub zmniejszyła się o przeszło 25 procent. W pierwszym wypadku (tj. gdy zaległość nie uległa zmniejszeniu lub zmniejszyła się najwyżej o 25 procent), płatnikowi umarza się 50 procent zaległości z przed 1 kwietnia 1933. Pozostała po umorzeniu druga połowa zaległości podlega odroczeniu do 31 marca 1938 oraz innym ulgom przewidzianym w rozporządzeniu, jednak pod warunkiem uiszczenia do 1 czerwca względnie dla rolników do 1 września 1935 całej zaległości, jaką płatnik ewentualnie posiada w podatku wymierzonym w roku 1933/4.

W wypadku gdy zaległość zmniejszyła się o przeszło 25 procent, płatnikowi umarza się całą zaległość. Może się jednak zdarzyc, że płatnik taki będzie miał zaległość w podatku wymierzonym mu w r. 1933/4. **Zaległość ta nie korzysta z żadnych ulg.**

Jeżeli zaległość płatnika, któremu nie przypisano podatku w roku 1934/5 wyprowadzona na dzień 31 marca 1935 w porównaniu z zaległością z dnia 31 marca 1933 uległa zwiększeniu, wówczas płatnik w odniesieniu do tej zaległości korzysta z odroczenia do 31 III. 1938 oraz wszelkich innych ulg przewidzianych rozporządzeniem, jednakowoż pod warunkiem uiszczenia w terminach **do dnia 1 czerwca względnie 1 września br. całej zaległości w podatku wymierzonym w roku 1933 4.**

W podatkach od lokali i od placów budowlanych jako równowartość podatku przypisanego w roku budżetowym 1934/35 należy uważać te ustawowe raty, które w okresie tego roku przypadają do zapłaty. Jeżeli w roku budżetowym 1934/35 przypisano płatnikowi podatek za dwa lub więcej lat podatkowych, np. jeden przypis za rok 1934/35 a inne z powodu dodatkowych wymiarów, płatnik obowiązany jest **uiścić wszystkie uskutecznione w tym roku przypisy.**

Ulgi określone w omawianem rozporządzeniu nie mają zastosowania wobec płatników, którym ogłoszono upadłość przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia, natomiast w razie ogłoszenia upadłości po tym dniu płatnikowi przysługują ulgi w rozmiarze przypadającym do tego dnia, dalsze jednak ulgi przestają obowiązywać i zaległość istniejąca w tym dniu winna być w całości zgłoszona do masy upadłości.

Podatek od lokali

Podatkowi od lokali, stosownie do przepisów ustawowych, nie podlegają „budynki fabryczne, przeznaczone na cele przemysłowe, z wyłączeniem budynków mieszkalnych“. Min. skarbu okólnikiem z dn. 2. 5. 1935 r. nr. 9342/3/35 wyjaśniło, że wyrazy „na cele przemysłowe“ rozumieć należy w ten sposób, iż każdy budynek, o ile jest przeznaczony na cele przemysłowe, a nie jest użytkowany na cele mieszkalne lub inne, jest budynkiem fabrycznym i tego charakteru nie zmienia ani rozmiar budynku, ani brak w nim silników mechanicznych. Z powyższego wynika, że wolne są od podatku od lokali nietylko budynki fabryczne, lecz także i budynki specjalnie wybudowane na cele przedsiębiorstw rzemieślniczych, zaopatrzonych w kwity rzemieślnicze (n. p. warsztaty ślusarskie, kuźnie itp.). Powyższą interpretację stosować należy od r. 1935 począwszy, za lata zaś ubiegłe w tych wypadkach, gdy na wniesione odwołanie nie zapadło jeszcze orzeczenie izb skarbowych.

Wymiar podatku od placów niezabudowanych

Ministerstwo skarbu przygotowuje wydanie nowego rozporządzenia wykonawczego w sprawie wymiaru podatku od placów niezabudowanych. Wydanie tego rozporządzenia w właściwy sposób normującego technikę wymiaru podatku posiada duże znaczenie dla właścicieli placów.

Kasowanie znaczków stemplowych na podaniach

Ministerstwo skarbu specjalnym okólnikiem unormowało sprawę kasowania znaczków stemplowych na podaniach wnoszonych do urzędów. Ministerstwo stwierdza, że zgodnie z postanowieniami ustawy o opłatach stemplowych petent uczynił zadość obowiązkowi uiszczenia opłaty stemplowej, jeśli znaczki odpowiedniej wartości nakleił na pierwszej stronie podania. Ustawa o opłatach stemplowych i rozporządzenie wykonawcze nie zawierają postanowień, zakazujących kasowania znaczków przez petenta. Ustawa nawet wyraźnie przewiduje dwukrotne kasowanie znaczków stemplowych przez funkcjonarjuszów urzędu, do którego podanie zostało wniesione (wyciśnięcie pieczęci urzędowej względnie przekreślenie atramentem na krzyż oraz ponowne kasowanie za pomocą wypisania atramentem na znaczkach daty kasowania). Przepis ten opiera się na założeniu, iż znaczek stemplowy nie został skasowany przez petenta. Skasowanie przez petenta zazwyczaj utrudnia a nieraz uniemożliwia dalsze skasowanie urzędowi. Również ma znaczenie okoliczność, że skasowanie przez petenta utrudnia dostrzeżenie śladów poprzedniego skasowania.

Powyższe postanowienia jednak nie mogą posłużyć do interpretacji tego przepisu w kierunku zakazującym petentowi kasowania znaczków na podaniach, co niektóre władze niejednokrotnie zarządzały. Petenci mogą więc znaczki na podaniach sami skasować lub oddawać podania z znaczkami nieskasowanemi.

Z amnestji podatkowej korzystać można tylko do dnia 16 czerwca

Termin składania zameldowań właściwym władzom skarbowym o wykroczeniach popełnionych przy zeznaniach podatkowych, deklaracjach o dochodzie i obrocie itd., które w myśl ustawy z dnia 26 marca br. o darowaniu kar za przestępstwa skarbowe nie będą pociągać za sobą sankcyj karnych, mija z dniem 16 czerwca br. Ustawa przewidywała bowiem na takie zameldowania tylko okres 2 miesięczny od chwili jej wejścia w życie.

Zameldowania o popełnionych przestępstwach skarbowych wniesione po tym terminie nie korzystają już z przywilejów ustawy amnestyjnej.

Rzemieślnicy domagają się obniżenia podatku obrotowego

Związek Izb Rzemieślniczych w opracowanym projekcie reformy podatku obrotowego uzasadnia konieczność przyznania wszystkim warsztatom rzemieślniczym, prowadzącym księgi handlowe, zniżki w stawce podatkowej o 25 proc., czyli zamiast 1 proc. miałaby stawka ta wynieść 0,75 proc. Wprowadzenie tej zniżonej stawki już od pierwszego stycznia 1936 r. byłoby zdaniem Z. I. Rz., wskazane, gdyż zrównałoby częściowo rzemiosło z innemi przedsiębiorstwami, korzystającemi z ulg jedynie z racji prowadzenia ksiąg.

Oprocentowanie nadpłat

Min. Skarbu okólnikiem z dnia 24. IV. 1935 r. L. D. III. 19471/3/35 wyjaśniło, że oprocentowanie nadpłat, w myśl art. 131 ordynacji podatkowej, oblicza się od ostatnio dokonanych uiszczeń, które spowodowały nadpłaty za pełną ilość dni z wyłączeniem dnia dokonania wpłaty, lub przerachowania, przyczem przy ustaleniu ilości dni, za które przysługuje płatnikowi oprocentowanie, należy przyjąć, że pełny miesiąc kalendarzowy liczy się 30 dni. Okólnik przypomina, że stosownie do okólnika z dnia 7. II. 1935 r. L. D. V. 39693/5/34 oprocentowaniu podleoają tylko następujące nadpłaty w zakresie opłat stemplowych 1) powstałe naskutek błędu rachunkowego, który zaszedł w decyzji organu urzędowego; 2) powstałe naskutek ponownego wymierzenia przez organ urzędowy opłaty stemplowej od tego samego przedmiotu; 3) ze zmniejszenia wymiaru przez decyzję powziętą naskutek odwołania.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„STAŁY CZYTELNIK W PRZEWORSKU“: Pisma Pani wogóle nie otrzymaliśmy. Prosimy o zapodanie nam jego treści.

P. ANNA ENGELSTEINOWA: Proszę wszcząć odpowiednie starania w starostwie, które załatwia te sprawy.

ABONENT: Adres J. Warszawiaka, Warszawa Karmelicka 13.

„BUSLIJANKA“: Ada Fischman, Nachalal.

„ŻEGLUGA“: Bliższych danych nie posiadamy.

„ZAINTERESOWANY“: Lwów: Prosimy o podanie dokładnego adresu dla stwierdzenia czy Pan jest naszym abonentem.

WIŚLICKI, ZAWADZKA 21.: Proszę się zwrócić do „Żyd. Domu Akademickiego“ Kraków, ul. Przemyska 3.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 26

MAJ

26

NIEDZIELA

Zachód słońca 19 m. 16

23 Ijar 5695

MANIFESTACJA ŻAŁOBNA SPÓŁDZIELCZEGO BANKU KREDYTOWEGO

Spółdzielczy Bank Kredytowy w Krakowie, Stradom 15, odbył w dniu 17-go bm. żałobne posiedzenie Zarządu i Rady Nadzorczej celem uczczenia pamięci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Prezes Zarządu p. Abraham Nussbaum w głęboko odczutem przemówieniu dał wyraz uczuciom bólu i żalu społeczności żydowskiej, a w szczególności spółdzielczości żydowskiej, z powodu niepowetowanego ciosu, który dotknął Państwo Polskie, a wraz z niem i ludność żydowską. Na wniosek p. Nussbauma uchwalono przeznaczyć z funduszów Banku kwotę zł 50 na cel usypania kopca imienia Marszałka na Sowińcu w Krakowie. Po odczytaniu orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie na znak żałoby zamknięto.

OSTATNI DZIEŃ „TYGODNIA SZEKLA“

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska, zwraca się do Komitetów Lokalnych oraz mężów zaufania i członków Rady Partyjnej i Centralnej z wezwaniem, by dzisiejszy dzień niedzielny, jako ostatni w proklamowanym „Tygodniu Szekla“, wykorzystali do intensywnego werbowania szeklowców ogólnosjonistycznych.

WPISY DO SZKOŁY RZEMIOSŁ

Wpisy do klasy pierwszej Męskiej Szkoły Rzemiosł Żyd. Tow. Szkoły Lud. i Średniej w Krakowie, przyjmuje Sekretarjat Szkoły, ul. Brzozowa l. 5 codziennie, prócz sobót w godz. 9—14.

Warunki przyjęcia: Ukończenie 7 kl. szkoły powszechnej, lub 1 gimn.

Wpisy do pierwszej klasy Szkoły powszechnej odbywają się również codziennie. Przyjmuje się roczniki 1929, 1928.

„KOLONJA I JEJ WPŁYW NA WYCHOWANIE MŁODZIEŻY“

Opieka nad młodz. żydowską „Jehuda“, Mostowa 6. Dziś w niedzielę 26 bm. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu własnym II. Zebranie Rodziców, połączone z referatem p. dra Feliksa Bachner nt: „Kolonja i jej wpływ na wychowanie młodzieży“. Udzielane będą również szczegółowe informacje. Uprasza się zainteresowanych o niezawodne przybycie.

KOMITET CENTRALNY ZJEDNOCZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH WIZO.

Zjednoczenie Kobiet Żydowskich (WIZO) z Zachodniej Małopolski i Śląska zwołuje na dziś Komitet Centralny grupy krakowskiej i grup z prowincji. Komitet obradować będzie od godz. 10 rano przez cały dzień w lokalu WIZO, Mikołajska 6, I piętro.

Ogólni sjoniści! Szekel — to prawo wyborcze na Kongres Sjonistyczny!

Jutro bezpłatne wyświetlanie filmu z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego

— we wszystkich kinach krakowskich

Zrzeszenie Właścicieli Teatrów Świetlnych na Woj. Krakowskie w Krakowie nadsyła nam następujący komunikat:

Na znak żałoby z powodu zgonu Wskrzesiciela naszego Państwa i Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, właściciele kinoteatrów w Krakowie, zawieszając w dniu 27 maja br. normalne widowiska, otwierają podwoje swoich przedsiębiorstw tylko dla demonstrowania reportażu filmowego z uroczystości pogrzebowych w Warszawie i w Krakowie.

Celem umożliwienia mieszkańcom Krakowa wzięcia udziału w tej Manifestacji Żałobnej, reportaż będzie wyświetlany we wszystkich kinoteatrach na terenie miasta Krakowa, z wyjątkiem kina „Zorza“ przy ul. Jul. Lea i zarezerwowanego kina Domu Żołnierza przy ul. Lubicz, dla Garnizonu Krakowskiego, w ciągu całego dnia, począwszy od godz. 10 rano do 24-tej.

Każdy seans trwa jedną godzinę, pierwsze cztery seanse przeznaczone są dla młodzieży szkolnej. — **Wstęp do kinoteatrów bezpłatny**, bez jakichkolwiek zaproszeń lub biletów.

Ze względu na powagę chwili, oraz we własnym interesie publiczności, uprasza się o:

1) nieskupianie się przed kinoteatrami w śródmieściu, lecz korzystanie przedewszystkiem z kinoteatrów, położonych w dzielnicach zamieszkania, programy bowiem we wszystkich kinoteatrach będą identyczne.

2) wszystkie osoby, którym na to czas pozwoli, winny odwiedzić kinoteatry możliwie między godz. 14 a 17-tą.

3) ponieważ dla dziatwy i młodzieży szkolnej przeznaczone są seansy poranne, nie będzie ona bezwzględnie o innej porze wpuszczana do kinoteatrów.

4) ponieważ nie będą to zwykłe seanse kinematograficzne, lecz wielka Manifestacja Żałobna mieszkańców Krakowa, poświęcona uczczeniu Nieśmiertelnej Pamięci Pierwszego Marszałka Polski, ludność krakowska przez nastrój, pełen skupienia i powagi, oraz przez odpowiednie zachowanie się zarówno w kinoteatrach, jak i na ulicy, winna stanąć na wysokości zadania karnie podporządkowując się wszelkim zarządzeniom zarówno Policji Państwowej, jak i spejalnej straży porządkowej.

Czy Habsburg pomoże?

(Dokończenie ze strony 4-tej).

wiesił. Tu znowu pisma do brata Maksymiljana, w którym go młody cesarz prosi, by jako gubernator Lombardji i Wenecji postępował z całą stanowczością lecz zawsze sprawiedliwie i bez aktów samowoli.

Wszystkiem się cesarz zajmował. Widzimy tu nawet podany cesarzowi przez policję spis gazet z dokładnym opisem tendencyj ich i przekonań politycznych każdego imiennie wyliczonego współpracownika. Przy niektórych widzimy wzmiankę: „liberał“, co w czasach absolutyzmu w r. 1848 z pewnością było niezwykłem przewinieniem. Oglądamy wszystkie oryginalne dokumenty, dotyczące okupacji Bośni i Hercegowiny. Listy cesarza do ówczesnego ministra spraw zagranicznych hr. Ahrenthala i tajny szkic manifestu do narodów w r. 1909, „że wojna została Austrji narzucona“. A więc już w r. 1909 liczono się, że lada chwila wojna ma wybuchnąć i już szkic manifestu był przygotowany.

Czytany oryginalny list cara Mikołaja do cesarza również z r. 1909, w którym car wyraża radość, że nie doszło do rozlewu krwi z powodu „kryzysu bałkańskiego“. List pisany po francusku. Ciekawy jest testament sporządzony przez cesarza w r. 1911. Niektóre miejsca testamentu są niejednokrotnie poprawione. Znajdujemy też wiele oryginalnych listów prywatnych, brak tu jednak, ze znanych powodów, listów pisanych do jedynej osoby, która cesarza prawdziwie kochała, do — Katarzyny Schratt. W jednej z sal Schönbrunu mamy jednak sposobność oglądać jej piękny portret.

Z ciekawością oglądamy akty nobilitacyjne z podpisem cesarza, z których nas najbardziej interesuje nadanie „szlachectwa“ Adolfowi Sonnenthalowi, temu żydowskiemu krawczykowi z Węgier, który swym genjuszem aktorskim zdobył Wiedeń. Wystawa odzwierciedla nietylko całe życie cesarza, ale też jego epokę. Teatr, nauka i sztuka ówczesnej ery znalazły w salach cesarskiego zamku odpowiednie ramy dla swych eksponatów. Spotykamy tu obrazy i dzieła ówczesnych koryfeuszy. Spotykamy tu nawet obok oryginalnych partytur nieśmiertelnego Jana Straussa, również oryginalną partyturę... „Wesołej Wdówki“ Lehara lub oryginalną partyturę Liszta, poświęconą młodemu wówczas cesarzowi. Wśród portretów ówczesnych pisarzy oglądamy znaną nam twarz Artura Schnitzlera. Z ciekawością oglądamy biurko, przy którem cesarz kilkadziesiąt lat pracował a tu znowu widzimy pokój, w którym cesarz życie zakończył — z niezliczonemi pamiątkami po nim. Z okna tego pokoju oglądamy przecudny park Schönbrunnu, który również Napoleon podziwiał i w którym „Orlątko“ śniło o swym wielkim ojcu...

Ze śmiercią Franciszka Józefa znikł ostatni może filar, na którym się jeszcze monarchja austrjacka opierała. Nowe czasy i nowe prądy usunęły potężnemi ciosami resztki dawnych zmurszałych fundamentów. Dziś jednak „republika“ austrjacka musi szukać soków żywotnych dla swego bytu we wspomnieniach przeszłości. Restytuowana glorja Habsburgów ma być bodźcem w walce na śmierć i życie, którą obecnie Austrja prowadzi o swą niezależność. Czy jednak ta nowa gloryfikacja Habsburgów w tej walce pomoże?...

Dr. JÓZEF FINKELSTEIN

Nowy sukces Ligi Narodów

Włochy i Abisynja godzą się na arbitraż

Postępowanie pojednawcze winno być ukończone do dnia 25 sierpnia

Genewa, 25. 5. PAT. Nocne posiedzenie Rady Ligi Narodów, poświęcone zatargowi włosko-abisyńskiemu, miało przebieg następujący:

Przewodniczący Rady p. Litwinow otworzył posiedzenie o godz. 0.45 i zaprosił przedstawiciela Abisynji, aby zajął miejsce przy stole Rady. W charakterze delegata abisyńskiego zasiadł wśród członków Rady prawnik francuski prof. Jese. Następnie przewodniczący odczytał dwie rezolucje: jedna z nich powołuje się na styczniową sesję Rady, podczas której oba rządy zgodziły się załatwić zatarg, wywołany wypadkami pod Ualual, zgodnie z traktatem włosko-abisyńskim z r. 1928 przez wyznaczenie po dwóch arbitrów z każdej strony. Dalej rezolucja przypomina, że rokowania bezpośrednie, przewidziane w art. 5 wspomnianego traktatu, zostały wyczerpane oraz, że po nowych incydentach, jakie miały ostatnio miejsce, **oba rządy godzą się na powierzenie sprawy arbitrom.** Zważywszy dalej, głosi rezolucja, że rząd włoski nie zgłosił objekcji epowodu obywatelstwa arbitrów, wyznaczonych przez rząd abisyński (którzy nie są obywatelami abisyńskimi), oraz, że **oba rządy zgadzają się, że do dnia 25 sierpnia postępowanie pojednawcze i rozjemcze winno zostać ukończone,** Rada Ligi zaprasza sekretarza generalnego Ligi, aby przedkładał członkom Rady **wszelkie informacje o przebiegu prac arbitrów.**

Druga rezolucja głosi, że Rada, pozostawiając stronom całkowitą swobodę załatwienia sporu, zgodnie z art. 5 traktatu włosko-abisyńskiego z r. 1928 **postanawia zebrać się, jeśli do dnia 25 lipca arbitrzy obu stron nie zdołają się porozumieć co do wyboru 5-go arbitra, chyba że arbitrzy obu stron zgodzą się co do przedłużenia tego terminu. Ponadto Rada zostanie zwołana, jeśli do dnia 25 sierpnia zatarg nie zostanie załatwiony na drodze pojednawczej i arbitrażowej.**

Zabrał głos pełnomocnik Abisynji prof. Jese, domagając się, aby w toku postępowania arbitrażowego rząd włoski powstrzymał się od wysyłania do Afryki wschodniej wojsk i materjałów. Ponadto prof. Jese oświadczył, że słowa rezolucji o całkowitej swobodzie w załatwieniu sporu nie mogą oznaczać, że Rada zgłasza desinteressement co do decyzji arbitrażowej, jaka zostanie zastosowana zgodnie z art. 5. traktatu z roku 1928.

Skolei złożył dłuższe oświadczenie delegat Włoch baron Aloisi, który przedstawiwszy zatarg z punktu widzenia prawniczego oraz stwierdziwszy, że prace nad wytyczeniem granicy pomiędzy Somalją włoską a Etjopją nie dały w r. 1910 rezultatów z winy delegatów abisyńskich, zapewnił, że sprawa granic należeć winna wyłącznie do specjalnej komisji granicznej, przewidzianej traktatem z r. 1908, a nie do arbitrów, wyznaczonych ostatnio przez oba rządy na podstawie traktatu w r. 1928. Następnie baron Aloisi podkreślił, że rząd włoski zmuszony był zapewnić swym kolonjom w Afryce wschodniej bezpieczeństwo, podając jednak do wiadomości wszystkie przedsięwzięte środki obronne. Rząd włoski, podobnie, jak każdy inny rząd w takim wypadku nie zgodziłby się nigdy, by zarządzenia uprawnionej obrony przedsięwzięte na własnem terytorjum, **stały się przedmiotem uwag z jakiejkolwiek strony, lub aby wykorzystywane były celem alarmowania i podniecenia międzynarodowej opinji publicznej. Szef rządu włoskiego wypowiedział się przed kilku dniami w tej sprawie w sposób stanowczy i ostateczny.** Wszelkie manewry, **zmierzające do alarmowania opinji publicznej, jeśli nie zostaną natychmiast zlikwidowane i wykorzenione, będą mogły pogorszyć sytuację** i pociągnąć **następstwa, których rozmiarów niesposób jeszcze przewidzieć. Mową swą** zakończył baron Aloisi stwierdzeniem, że komisja pojednawczo-arbitrażowa nie może zajmować się sprawą granic oraz, że rząd włoski godząc się na procedurę pojednawczo-arbitrażową, zamierza się do niej zastosować.

Po krótkiej wymianie zdań pomiędzy prof. Jese a baronem Aloisim zabrał głos delegat Francji Laval, który stwierdził, że obie strony dały dowód ducha pojednawczego. Obie strony, które darzymy zaufaniem -- mówił min. Laval -- zrozumieją, jak wielką wagę przywiązują członkowie Ligi Narodów do pokojowego załatwienia sporu. Mimo nadziei, że więcej do tej sprawy nie powrócimy, Rada decyzją powziętą w dniu dzisiejszym, raz jeszcze oddała wielką usługę dziełu pokoju.

Następnie delegat W. Brytanji min. Eden, wyrażając zadowolenie spowodu przyjęcia obu rezolucyj przez obie strony oświadczył, iż zatarg włosko-abisyński był przedmiotem głębokiej troski rządu angielskiego.

Przewodniczący Rady p. Litwinow, podkreślił, jak wielką wagę przywiązuje Rada Ligi do utrzymania pokoju między wszystkiemi państwami bez względu na stronę świata, w jakiej państwa te są położone.

Następnie miejsce prof. Jese zajął poseł abisyński w Paryżu p. Havariate, który podziękował ministrowi Lavalowi i min. Edenowi za wysiłki, zmierzające do zbliżena punktu widzenia obu stron oraz wyraził nadzieję, że decyzja Rady przyczyni się do przywrócenia przyjaznych stosunków pomiędzy Włochami a Abisynją.

Baron Aloisi stwierdza, że jeśli chodzi o sprawę podziękowań, odczuwa poważne wątpliwości. Nie wie bowiem, czy winien dziękować, czy też oczekiwać na podziękowania. W każdym razie stwierdza z zadowoleniem, że p. Laval i Eden zrobili wiele wysiłków dla załatwienia sprawy. Toteż składa im gratulacje. Na zakończenie przewodniczący oświadczył, że Rada przyjęła obie rezolucje.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 1.45 w nocy.

Najpóźniejsze posiedzenie Rady Ligi

Londyn, 25. 5. PAT. Cała prasa uważa, iż załatwienie sprawy Abisynji przez Radę Ligi Narodów jest osobistem zwycięstwem min. Edena. Dzienniki podkreślają, że uchwała, powzięta na nocnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów wzmacnia prestiż Ligi, przed którą Mussolini ostatecznie jednak ustąpił.

Dzienniki podkreślają, że posiedzenie Rady, na którem uchwała ta zapadła, było najpóźniej odbytem posiedzeniem w historji Rady Ligi.

Zadowolenie w Rzymie

Paryż, 25. 5. PAT. Agencja Havasa donosi z Rzymu: Decyzja Ligi Narodów w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego została przyjęta z dużem zadowoleniem. Sądzą tu, że odrzucenie akcji medjacyjnej ze strony trzeciej sprowadza zagadnienie na jego właściwy teren, tj. na teren wyłącznie stosunków włosko-abisyńskich.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 5. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 87.50, Starachowice 33, Haberbusch 41, 40. Tendencja niejednolita. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 42, 42.50, 4-proc. inwestycyjna 104.75, 6-proc dolarowa 80.50, 81, 4-proc. dolarowo (dolarówka) 52.50, 52.75, 7-proc. stabilizacyjna 62.38, 63, pięciosetki 63.125. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 90.70, Holandja 358.80, Kopenhaga 117.70, Londyn 26.33, Nowy Jork czek 5.32 i jedna ósma, Nowy Jork telegraficzny 5.32 i jednac zw., Paryż 34.98 i pół, Praga 22.13, Sztokholm 135.60, Szwajcarja 171.82, Włochy 43.90. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 25. 5. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.33 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.30 oraz 5.33 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 25. 5. Ceny transakcyjne: żyto 375 ton 14.75, pszenica 20 ton 16.10, 15 ton 16.15, 15 ton 16.25. Ceny orjentacyjne: bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 5. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.31 i pół, Nowy Jork 3.09 i pół, Bruksela 52.67 i pół, Medjolan 25.45, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 209.07 i pół, Berlin 124.50, Wiedeń noty 58, Sztokholm 78.95, Oslo 76.90, Kopenhaga 68.40.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 5. Kursy otwarcia: Dillonowska 90, Stabilizacyjna 104, Dolarowa 79, Warszawska 70.50, Śląska 71.50. Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana, Stabilizacyjna 104, Dolarowa 79, Warszawska 70.625, Śląska nienotowana. Tendencj utrzymana.

O odpowiednie pouczanie interesentów w urzędach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 5. (Sin) Ministerstwa otrzymały okólnik prezydjum Rady ministrów w sprawie odpowiedniego pouczania interesentów w urzędach, bowiem praktyka Najwyższego Trybunału Administracyjnego wykazała, iż zachodzą wypadki bezpodstawnego wnoszenia skarg wskutek błędnego pouczania.

Żetony zamiast djet?

Warszawa, 25. 5. (Sin) W kołach sejmowych krążyły ostatnio pogłoski, że zamiast djet miesięcznych zostaną wprowadzone w nowej ordynacji wyborczej żetony za każde posiedzenie. W ostatniej jednak chwili projekt ten upadł.

Rożnice zdań w endecji

Warszawa, 25. 5. (Sin) W dzisiejszym „Kurjerze Warszawskim" ukazał się artykuł ks. Czetwertyńskiego posła Klubu Narodowego p. t. „Na chwilę obecną". Poseł Czetwertyński mówi w tym artykule o uczuciach sympatyj dla Marsz. Piłsudskiego na całym świecie i podkreśla, że uczucia te znalazły tak silny wyraz dlatego, że Zmarły był dobrym synem własnego narodu, wychowanym przez jego bóle i cierpienia. Nawołuje przytem do jedności, powołując się na artykuł „Gazety Polskiej" i orędzie Prezydenta, gdzie społeczeństwo zostało wezwane do współpracy w obecnej poważnej chwili. Artykuł ten dowodzi, że istnieją pewne różnice zdań w sprawie stosunku do rządu w endecji.

Nowy organ endecji

Warszawa, 25. 5. (Sin) Jutro ukaże się 1-szy numer pisma „Warszawski Dziennik Narodowy", organu zbliżonego do Stronnictwa Narodowego. Koncesja na „Gazetę Narodową" nie została udzielona.

Samobójstwo b. konsula w więzieniu

Warszawa, 25. 5. (Sin) W więzieniu mokotowskiem w Warszawie od roku przebywa b. konsul polski w Luksemburgu i Antwerpji, Dobrowolski skazany na 4 lata więzienia za nadużycia. Dobrowolski pracował w więzieniu w jednym z laboratorjów chemicznych. Uplanowawszy samobójstwo, Dobrowolski sporządził sobie truciznę i otruł się. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna.

Tytoń sowiecki w Polsce

Warszawa, 25. 5. (Sin) W przyszłym miesiącu przybędą do Polski pierwsze transporty sowieckiego tytoniu, zakupionego przez Monopol Tytoniowy. Naogół Sowiety dostarczają Polsce 800 ton surowca.

—o—

Palestyna przed Radą Ligi Narodów

Genewa, 25. 5. ŻAT. Sprawozdawca dla spraw mandatowych dr. Osuski na publicznem posiedzeniu Rady Ligi Narodów zreferował sprawozdanie Komisji Mandatowej w sprawie Palestyny. Zaproponował on przyjęcie do wiadomości układu zawartego przez rząd angielski i francuski w sprawie granicy między Syrją a Palestyną. Po przemówieniach przedstawiciela Włoch bar. Aloisi i lorda Edena Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości sprawozdanie Osuskiego.

Kiedy odbędzie się konferencja „Chalucu"

Lwów, 25. 5. ŻAT. Na naradzie przedstawicieli Hechaluc Haklal Cijoni stwierdzono, że kongres Hechaluc odbyć się ma po światowej konferencji ogólnych sjonistów a więc co 16 czerwca. Natomiast w Gdańsku odbyła się narada organizacyj krajowych, na której omówiono zadania pierwszej Światowej konferencji w najbliższym okresie.

Naczelny Komitet dla uczczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 5. (Sin) Został powołany Naczelny Komitet dla uczczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego. Na czele komitetu stanął Prezydent Rzeczypospolitej, wiceprezesami są: ks. kardynał Kakowski, premjer Sławek, marszałek Senatu Raczkiewicz i generalny inspektor sił zbrojnych Rydz-Śmigły. W związku z powyższem zaznaczyć należy, że dotychczas występował zwykle jako reprezentant parlamentu marszałek Sejmu, ale wobec wejścia w życie nowej konstytucji zastępcą konstytucyjnym Prezydenta jest marszałek Senatu. Należy też podkreślić, że już w czasie uroczystości pogrzebowych marszałek Sejmu chodził po lewej stronie marszałka Senatu mimo, iż marszałek Sejmu należy do dawnego obozu Piłsudczyków a marszałek Senatu zbliżył się do tego obozu dopiero po przewrocie majowym.

Propaganda za zmianą Palestyny w kolonję brytyjską

Londyn, 25. 5. ŻAT. Pułk. Wedgewood zamieścił w „Near East and India" artykuł, w którym się domaga, aby Palestynę przekształcić w kolonję brytyjską. Wedgewood oświadcza, że obecny stan polityczny Palestyny hamuje rozwój gospodarczy tego kraju. Twierdzi przytem, że nie będzie sprzeciwu przeciwko tej reformie ani ze strony Ligi Narodów ani ze strony jakiegokolwiek mocarstwa. Pułkownik Wedgewood krytykuje administrację palestyńską, pisząc: „Większość urzędników nie odnosi się z sympatją do żydowskiej emigracji. Wskazuje na korzyści przestoczenia Palestyny w kolonję, dzięki czemu Palestyna korzystać będzie z ceł preferencyjnych. Zmiana polepszyłaby również stan obecnej niepewności politycznej w Palestynie. Płk. Wedgewood utrzymuje, iż projekt ten korzysta z poparcia kolonistów żydowskich w Palestynie. W końcu ostrzega że jeżeli plan jego nie będzie zrealizowany, kraj ulec może germanizacji przez masy emigracyjne, mówiące po żydowsku oraz przez emigrację Żydów niemieckich.

(Artykuł wybitnego polityka brytyjskiego i zasłużonego sympatyka sjonizmu, pułk. Wedgewooda jest znamiennym objawem nastrojów, jakie wytworzyły się obecnie w związku z szybkim rozwojem Palestyny. Plan przemiany Palestyny w kolonję brytyjską nie jest nowy — pojawia się co pewien czas na łamach prasy — ale z punktu widzenia interesów i celów żydowskich w Palestynie jest on nie do przyjęcia. Momenty gospodarcze przemawiają napewno za zmianą statutu politycznego Palestyny, ale w obecnej chwili nie są one decydujące. Palestyna jako kolonja brytyjska pozostawałaby pod wyłączną władzą W. Brytynji. Palestyna jako kraj mandatowy znajduje się pod kontrolą instancji międzynarodowej, jaką jest Liga Narodów. Jakkolwiek będziemy się zapatrywać na zasięg wpływów Ligi Narodów, to jednak nie możemy w obecnej sytuacji rezygnować z prawa odwoływania się — w razie potrzeby — do instancji międzynarodowej. Co się zaś tyczy obaw o germanizację Palestyny, to te obawy są całkowicie płonne. Pozycja języka hebrajskiego w Palestynie jest dość silna, a wśród emigrantów niemieckich istnieje silna dążność do przyswojenia sobie hebrajskich wartości kulturalnych. — Red.).

450 milj. dolarów na rozbudowę floty St. Zjednoczonych

Nowe zbrojenia w odpowiedzi na zbrojenia Japonji

Londyn. 25. 5. PAT. Senat amerykański przyjął nowy program morski, zatwierdzając wydatki na rozbudowę floty, w wysokości 450 milj. dolarów. Program przewiduje budowę 24 nowych statków wojennych, aby doprowadzić flotę amerykańską do poziomu, przewidzianego w traktacie londyńskim. Obejmuje to również powiększenie osobowe floty o 2.677 oficerów i 9000 marynarzy oraz powiększenie floty powietrznej o 555 nowych samolotów. Program ten uważany jest za odpowiedź na akcję japońską wymówienia waszyngtońskiego traktatu morskiego i na żądania Japonji uzyskania parytetu z Wielką Brytanją i ze Stanami Zjednoczonymi.

Obecnie flota amerykańska odbywa manewry na Pacyfiku na przestrzeni 5 miljonów mil kwadratowych. Bierze w nich udział 165 jednostek morskich oraz armada powietrzna, licząca przeszło 400 samolotów. Głównym celem tych manewrów jest ustalenie, czy możliwe jest opanowanie przez wrogą flotę wysp hawajskich, które stanowią główną podstawę amerykańską pośrodku Pacyfiku oraz przekonanie się, czy istnieje możliwość dotarcia wrogiej floty aż do brzegów Ameryki.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Trzy zloty okręgowe org. Mizrachi

Egzekutywa organizacji „Mizrachi" dla zach. Małopolski i Śląska komunikuje, że dnia 26 maja br. odbędą się trzy zjazdy okręgowe: w Dębicy, Jarosławiu i Oświęcimiu, w których wezmą udział przedstawiciele wymienionych miejscowości.

Na zjazd okręgowy w Dębicy ze współudziałem tow. Dr. Rabina S. Hirschfelda (Biała k. Bielska), tow. Wolfa Götzlera (Tarnów) i tow. Pinkasa Scheinmana (Kraków) przybędą przedstawiciele miast: Baranów, Bochnia, Błażowa, Bobowa, Brzesko, Czchów, Dąbrowa k. Tarnowa, Głogów, Kolbuszowa, Radomyśl W., Ropczyce, Sędziszów, Sokołów, Tarnów, Tarnobrzeg, Tyczyn, Wiśnicz, Wielopole, Niepołomice, Gromnik, Mielec.

Na zjazd Okręgowy w Jarosławiu ze współudziałem tow. Rabina N. Halperna (Kraków) i tow. N. Tuchfelda (Rzeszów), przybędą przedstawiciele miast: Rudnik, Leżajsk, Ulanów, Przeworsk, Radomyśl n/S, Radymno, Pruchnik, Sieniawa, Kańczuga, Łańcut.

Na zjazd Okręgowy w Oświęcimiu ze współudziałem tow. Rabina M. Kliegera i H. Stempla (Kraków), przybędą przedstawiciele miast: Bielska, Chrzanów, Cieszyn, Jaworzno, Kalwarja, Kraków, Myślenice, Szczakowa, Trzebinia, Wieliczka, Wadowice, Żywiec, Król. Huta, Katowice.

—o—o—

— „PRZYSZŁOŚĆ HEATID". W okresie Zielonych Świąt odbędzie się dwudniowa wycieczka w Beskidy Zachodnie. Zgłoszenia przyjmuje się codz. od 8—9-tej wiecz.

Nieprawdopodobna pogłoska i jej zaprzeczenie

Nowy Jork, 25. 5. ŻAT. W oświadczeniu dla ŻATnej, znany bankier żydowsko-niemiecki Goldschmied zaprzeczył doniesieniom prasy, jakoby pobyt jego w Palestynie związany był z jakiemiś staraniami o pożyczkę dla rządu hitlerowskiego.

Możliwość zwołania międzynarodowej konferencji pokojowej

Londyn 24. 5. PAT. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" utrzymuje, że rząd brytyjski ma rozważyć, czy deklaracja Hitlera, dotycząca polityki zagranicznej, nadaje się jako podstawa do dyskusji na konferencji wszystkich zainteresowanych stron.

Korespondent wymienia Holandję jako możliwe miejsce tej konferencji. Spowodu jednak zamierzonej rekonstrukcji rządu brytyjskiego, konferencja ta nie mogłaby się odbyć natychmiast. W międzyczasie rząd brytyjski zwróci się do kanclerza Hitlera z prośbą o sprecyzowanie pewnych punktów w jego programie zagranicznym.

* * *

Paryż. 24. 5. PAT. „Echo de Paris" donosząc w depeszy z Londynu o zamiarze Anglji zwołania nowej konferencji międzynarodowej, na której miano by przedyskutować nowy traktat, pisze, że byłby to triumf rewizjonizmu. Dziennik dodaje, że prawdopodobnie rząd brytyjski prześle niezwłocznie do Berlina memorandum, domagające się uprzedniego wyjaśnienia szeregu kwestyj.

Anglja żąda jasnego sprecyzowania postulatów niemieckich

Sześć pytań W. Brytanji

Londyn 24. 5. PAT. Ambasador brytyjski w Berlinie sir Eric Phipps odwiedził dziś ministra spraw zagranicznych Rzeszy barona Neuratha, celem ustalenia bardziej sprecyzowanego stanowiska Niemiec w szeregu zagadnień, wysuniętych w 13 punktach Hitlera. Wśród spraw, których sprecyzowania domaga się W. Brytanja są następujące:

1) Rząd brytyjski pragnie uzyskać bardziej konkretne określenie warunków, wysuniętych przez Hitlera co do ustroju Ligi Narodów, zwłaszcza pragnąłby dowiedzieć się co miał Hitler na myśli, gdy wysunął żądanie równego traktowania i równych praw w ramach paktu Ligi. Rządowi brytyjskiemu chodzi tu przedewszystkiem o wyjaśnienie, czy Hitler miał na myśli uzyskanie mandatów kolonjalnych.

2) Rząd brytyjski pragnąłby uzyskać sprecyzowanie poglądu niemieckiego co do wysuniętej przez Hitlera rewizji traktatów. Rząd brytyjski pragnąłby zwłaszcza dowiedzieć się jakiego rodzaju rewizję Hitler miał na myśli i o jakie „moralne i materjalne upośledzenia' mu chodziło.

3) Jakiego rodzaju niezbędne zmiany w systemie kolektywnym miał Hitler na myśli? Które postanowienia kolektywnego bezpieczeństwa byłyby dla Niemiec nie do przyjęcia? W jaki sposób proponują Niemcy rozwiązać zagadnienia zaopatrzenia w amunicję i broń zarówno w czasie wojny, jak i w czasie pokoju uczestników regjonalnych paktów nieagresji?

4) Czy przyjęcie przez Niemcy zasady Locarna powietrznego oznacza również ograniczanie lotnictwa ścisłą kontrolą międzynarodową oraz nadzór nad lotnictwem cywilnem, aby zapobiec nadużywaniu go w czasie wojny?

5) Jakiego rodzaju plan przewiduje Hitler, aby zapobiec zatruwaniu opinji publicznej w słowie, piśmie, w teatrze i kinematografie?

6) Rząd brytyjski pragnąłby, aby Niemcy dokładnie określiły jakiego rodzaju niepodległość gotowe są uznać w stosunku do zagadnienia austrjackiego.

Wrażenie w Niemczech

Berlin. 24. 5. PAT. Prasa niemiecka poświęca wielką uwagę telegramowi „Daily Telegraph", wyliczającemu 7 pytań wyjaśniających rządu brytyjskiego w związku z mową kanclerza. Wszystkie dzienniki ogłaszają wiadomość tę na naczelnych miejscach ,opatrując przytem nagłówkami, w których wskazują na możliwość zwołania „Europejskiej konferencji pokojowej".

Organ partyjny „Angrff" donosi, że ambasador brytyjski w Berlinie otrzymał od swego rządu polecenie uzyskania bliższych wyjaśnień co do poszczególnych punktów mowy kanclerza.

„Deutsche Allg. Ztg." pisze o „konferencji mocarstw locarneńskich", a „Local Anzeiger" o „ogólnej konferencji lotniczej". Niektóre dzienniki wymieniają Hagę jako domniemane miejsce obrad międzynarodowych.

Sensacyjne aresztowanie w Niemczech

Berlin. 24. 5. PAT. Wielką sensację wywołała tu wiadomość o aresztowaniu niezwykle popularnego wśród ludności berlińskiej założyciela sekty religijnej i znachora Józefa Weissenberga, którego gminy religijne policja niedawno rozwiązała. Weissenbergowi zarzucają wykroczenia przeciw nieobyczajności.

Życie i karjera Weissenberga są niezwykle ciekawe. W latach chłopięcych był on pastuchem, po czem do 50 roku życia przeszedł kolejno kilkadziesiąt różnych zawodów. Zaznajomiwszy się z teorją magnetyzmu, w stosunkowo krótkim czasie założył sektę, której członkowie mieszkali w kolonjach, rozrzuconych na obszarze całej Rzeszy. Największą była kolonja pod Berlinem, pozostająca pod kierownictwem samego Weissenberga. Wydawał on tygodnik, w którym zamieszczał swe rzekome „objawienia", podane mu jakoby w czasie seansów przez duchy Bismarcka, Napoleona, Horsta Wessela itd.

Berlin. 24. 5. PAT. Wychodzący w Meitingen pod Augsburgiem katolicki organ misyjny „Christkoenigsboote" został na czas nieokreślony zawieszony rzekomo spowodu szerzenia wśród ludności nastrojów wrogich narodowemu socjalizmowi.

* * *

Berlin, 24. 5. PAT .W Bilofeldzie policja państwowa zakazała stowarzyszeniom wyznaniowym wszelkiej działalności wykraczającej poza ramy funkcyj humanitarnych i religijnych. Zakazano m. in. wspomnianym stowarzyszeniom utrzymywanie własnych orkiestr oraz zakładanie organizacyj sportowych i noszenia mundurów.

Straty kolei niemieckich

Berlin. 24. 5. PAT. Roczne sprawozdanie towarzystwa kolei Rzeszy wykazuje w roku 1934 zysk 24 miljony. Rok 1933 zamknięty został stratą w wysokości 136 miljonów.

— **WYCIECZKA DO TYŃCA.** W niedzielę, staraniem Krakowskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej, odbędzie się wycieczka krajoznawcza statkiem do Tyńca. Wyjazd z Pl. Groble, o godz. 9.30 rano. Cena przejazdu tam i spowrotem wynosi 1 zł. Członkowie i ich rodziny mogą zabierać ze sobą kajaki.

Bl. p.

HENRYK SCHNEIDER

Kupiec

zmarł po długiej a ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 57.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Wielopole l. 13 odbędzie się w **niedzielę, dnia 26-go maja br. o godz. 3-ciej pop.**, o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA I DZIECI.

Policja studencka zapobiec ma rozruchom antysemickim

Bukareszt, (ŻAT) Władze uniwersyteckie postanowiły powołać do życia od przyszłego semestru specjalną „policję studencką", aby w ten sposób uczynić akademików samych odpowiedzialnych za utrzymanie spokoju i zapobiec tą drogą rozruchom na uczelniach.

Biorąc pod uwagę dotychczasową postawę znacznej części młodzieży akademickiej, wydaje się wątpliwem, czy nowy ten środek da pożądane wyniki.

Odroczone wizyty

Berlin. 24. 5. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu w Moskwie projektowana na połowę czerwca, odłożona została do lipca. Odroczona została również podróż do Moskwy min. Benesza. Termin tej podróży ma być ustalony pomiędzy rządami czechosłowackim i sowieckim. Rewizyta komisarza Litwinowa w Paryżu ma być także odłożona na później.

Arbitraż w sprawie abisyńskiej

Paryż. 24. 5. PAT. Agencja Havasa donosi z Genewy, iż w ciągu dnia wczorajszego stało się wiadome, że Mussolini nie godzi się na projekt rezolucji, zakomunikowanej Włochom i Abisynji. Rezolucja ta stwierdzała, że Abisynja w sposób zupełnie prawidłowy zwróciła się do Rady Ligi Narodów. Pod pozorem wyznaczenia nowego sprawozdawcy mianoby odroczyć załatwienie sprawy i starać się rozstrzygnąć spór w drodze arbitrażu w ciągu dwóch miesięcy. W razie niedoprowadzenia w ciągu tego czasu do arbitrażu, zwołana zostałaby dla zbadania sytuacji nadzwyczajna sesja Rady Ligi, Wobec nieprzyjęcia takiego rozwiązania, przedstawiony został u schyłku dnia wczorajszego Włochom i Abisynji nowy projekt kompromisowy.

Układ egipsko-włoski

Londyn. 24. 5. PAT. Z Kairu donoszą o zawarciu układu włosko-egipskiego, dotyczącego przelotu aeroplanów włoskich poprzez terytorjum Egiptu. Układ ma narazie charakter tymczasowy i zawarty został na okres 6-ciu miesięcy. Posiada on dla Włochów wielkie znaczenie w związku z zatargiem abisyńskim, albowiem dzięki temu układowi aeroplany włoskie będą w stanie dotrzeć do stolicy włoskiej Somali odległej 3.000 klm. od Rzymu w ciągu 4-ch dni. Wkrótce podjęta ma być normalna komunikacja między Rzymem a stolicą włoskiej Somali, Mogadiszo.

Włochy szukają oparcia w Arabji

Paryż. 24. 5. PAT. Agencja Havasa donosi z Rzymu, że wczorajsza rozmowa Mussoliniego z ministrem spraw zagranicznych Hedżasu Fuad Hamsa trwała dwie godziny. Włochy, jak się zdaje, przywiązują szczególną wagę do dobrych stosunków z Arabją mahometańską, gdzie dokonują zaciągu do swych afrykańskich formacyj wojskowych. Następca tronu Hedżasu Ibn Seud podejmowany był przez króla śniadaniem a następnie był obecny na ćwiczeniach wojskowych. Wieczorem Mussolini wydał na cześć gości arabskich obiad, w którym wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz milicji.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA PRZEMYSKA

WALNE ZGROMADZENIE ZREORGANIZOWANEGO KOŁA KOBIET PRZY ORG. SJON. W PRZEMYŚLU. Jak donieśliśmy w swoim czasie, powołała tutejsza Org. Sjon. Komitet Organizacyjny z tow. Mgrą Neuman na czele, celem reorganizacji Koła Kobiet. Prace Komitetu zostały uwieńczone pełnym sukcesem. Po kilkuletniej przerwie założone zostało na nowo, jako część składowa Komitetu Lokalnego Koło Kobiet, liczą ce już becnie przeszło 150 członkiń.

Onegdaj odbyło się I Walne Zgromadzenie tej grupy z udziałem Prezydjum Kom. Lok., przedstawicieli K. K. L., Wiza i poszczególnych organizacyj ogólno- sjonistycznych.

Po zagajeniu zebrania przez Mgr. Neumanównę, wygłosił referat organizacyjno- ideowy prezes Kom. Lok. Dr. Reichman, poczem wygłosili przemówienia powitalne prezes Rady Organizacyjnej Dr. D. Landau, r. Eljas w imieniu Komisji Fund. Narod. i p. Osternowa w imieniu Wiza. Następne odbyły się wybory, które dały następujący wynik: tow. tow. Schutzmanowa przew., Mgr. Neuman i Moletowa zast. przew., Ungerówna sekr., członkinie Wydziału: Astlowa, Frankfurterowa, Katzowa, Kronbergowa. Mgr. Lichtowa, Mermelsteinowa, Oresówna, Salzowa i Steinerowa i Tuchmanowa.

IMPONUJĄCY PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNYCH W PRZEMYŚLU. W ramach uroczystości żałobnych po zgonie śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyło się dnia 17 bm. na Rynku wielkie zgromadzenie żałobne, w którem wzięły udział delegacje wszystkichg Oranizacyj i reprezentanci Władz. Po przemówieniu dyr. Złotnickiego odbył się uroczysty akt ślubowania gotowości do takiej służby dla Państwa, jakiej Wielki Zmarły wymagał od siebie samego i od Narodu. Po odczytaniu roty powtórzyli zgromadzeni trzykrotnie słowo: „ślubujemy".

W sobotę 18 bm. odbyły się nabożeństwa żałobne we wszystkich domach modlitwy.

O godz. 10 przedpoł. odbyła się potężna manifestacja żałobna na błoniach w Prałkowcach, w której wzięło udział społeczeństwo i wojsko. Mimo niesprzyjającej pogody zjawiło się na błoniach kilkanaście tysięcy publiczności. Po nabożeństwie odbyła się defilada tutejszego garnizonu przed Symboliczną trumną okrytą kirem i chorągwią o barwach państwowych.

Wieczorem, o godz. 7.30 na odgłos syren zamarł ruch miasta przez przeciąg 3 minut.

SKAZANIE OSZCZERCY. Inż. Jan Kunert, b. nauczyciel w szkole budowncizej w Jarosławiu odpowiadał onegdaj przed Sądem okręgowym w Przemyślu za świadome złożenie fałszywych zeznań w zamiarze obciążenia inż. Michała Robakowskiego w procesie tegoż przed Sądem karnym. W szczególności oskarżył inż. Kunert inż. Robakowskiego (ub. także nauczyciela w szkole budow. w Jarosławiu) o to, iż inż. R. miał rzekomo pochwalać zbrodnię zabójstwa na osobie śp. ministra Pierackiego. Wobec bezpodstawności oskarżenia, został inż. Robakowski uniewinniony, zaś na skutek oskarżena Prokuratoury stanął inż. Kunert przed Sądem i został skazany za fałszywe zeznania na karę więzienia przez 6 miesięcy bez zawieszenia. Rozprawę prowadził s. o. Ciecierski. Oskarżony zapowiedział apelację.

KRONIKA JĘDRZEJOWSKA

HOŁD ŻYDÓW JĘDRZEJOWA DLA ŚP. M. J. PIŁSUDSKIEGO. Dnia 17 bm. o godz. 24-ej liczne organizacje z Rabinatem na czele, zebrały się na dworcu, by oddać hołd zwłokom Marszałka J. Piłsudskiego. Kiedy pociąg żałobny zdążający z Kielc w drodze do Krakowa zajechał na stację, wśród wielotysięcznego tłumu zapanowała grobowa cisza. Po odśpiewaniu przez chór „Echa" marsza żałobnego, pociąg po 8 minutowym postoju ruszył w dalszą drogę.

W sobotę dn. 18 bm. w miejscowej bóżnicy odbyło się uroczyste nabożeństwo za duszę Marszałka J. P.

MARSZ. J. PIŁSUDSKI W ZŁOTEJ KSIĘDZE K. K. L. Na wniosek tutejszej organ. sjonistycznej, Zw. Rzem. Żydów i Zw. Kupców żydowskich Gmina wyzn. żyd. zapisała Marszałka Józefa Piłsudskiego do Złotej Księgi Żyd. Funduszu Narodowego.

KRONIKA ŁÓDZKA

CZY PROWOKACJA?

Łódź, 25. 5 (G). Przed sądem stanęli: Juda Ohrenstein, Naftali Gerszonowicz i Jojne Kluger, pracownicy firmy Ludwik Geyer, oskarżeni o usiłowanie kradzieży towarów na sumę 700 zł. Oskarżeni do winy się nie przyznali twierdząc, że towar im podrzucono, celem zwolnienia ich jako Żydów z posady. Na wniosek obrońcy sąd postanowił dopuścić dowód prawdy. Wszyscy trzej oskarżeni, są członkami klubu sportowego „Hakoah".

WYCIECZKI — DO WŁASNEJ KIESZENI

Łódź, 25. 5 (G). Sierżant Madejski, oskarżony o organizowanie wycieczek do Zakopanego na szkodę skarbu państwa, skazany został przez sąd wojskowy na 6 miesięcy więzienia. Zarówno prokurator, jak i oskarżony zapowiedzieli apelację.

PRZEDSTAWIENIE SZKOLNE

Łódź, 25. 5 (G). Dziś w niedzielę w Teatrze Rozmaitości dzieci szkół „Jabne" urządzają przed stawienie pt. „Dokąd". Układ muzyczny prof. Sachsa, reżyserja p. Kanenoki.

Z ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ

Chrzanów. Dziś w niedzielę przyjeżdża do Chrzanowa w sprawach organizacyjnych członek Egzekutywy tow. J. Rundstein.

Nowy Targ. Dziś w niedzielę przyjeżdża do Nowego Targu z ramienia Egzekutywy tow. inż. M. Horowitz.

Czarny Dunajec. We wtorek 28 bm. przyjeżdża do Czarnego Dunajca z ramienia Egzekutywy tow. M. Horowitz.

Oświęcim. Dziś w niedzielę przyjeżdża do Oświęcimia z ramienia Egzekutywy tow. dr. Hecht.

Kronika krakowska

„Dni Krakowa" — odwołane

W piątek wieczorem odbyło się w Magistracie posiedzenie pełnego komitetu „Dni Krakowa", na którem po dyskusji na wniosek prez. Kaplickiego postanowiono całą imprezę odroczyć do przyszłego roku. Komitet uchwalił następnie drugą rezolucję, przedstawioną i umotywowaną przez radnego Kuhna, który wzywa poszczególne sekcje do gorliwego kontynuowania rozpoczętych prac Zaznaczyć należy, że do propozycji odrocze nia „Dni Krakowa" przyłączył się również reprezentant p. Wojewody konserwator Tretter. Obie rezolucje uchwalone zostały przez Komitet jednomyślnie.

Sensacyjny zwrot w sprawie „Caro"

Wznowienie procesu przed Sądem Apelacyjnym

(or) W procesie apelacyjnym przeciw b. zawiadowcom spółki Caro nastąpił wczoraj sensacyjny zwrot. Oto w trakcie rozprawy prokurator postawił wniosek o przesłuchanie przed Sądem Apelacyjnym kilku świadków, którzy zeznawali już przed sądem I. instancji, motywując to tem, że zeznali inaczej na rozprawie, aniżeli w śledztwie.

Obrona rozszerzyła ten wniosek, domagając się wznowienia postępowania przed Sądem Apelacyjnym i przesłuchania wszystkich świadków, którzy słuchani byli na poprzedniej rozprawie.

Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku obrony i postanowił powtórnie przeprowadzić rozprawę przed Sądem Apelacyjnym. W tym celu rozprawę odroczono, a nowy jej termin zostanie wyznaczony.

Trybunałowi przewodniczył s. a. dr. Podobiński, wotowali s.a. dr. Łaba i s.a. dr. Ostręga. Oskarżał prokurator dr. Günther. Bronili adwokaci: dr Ader, dr. Mieczysław Frühling i dr. Goldblatt.

Pędzący motocykl wpadł na rampę kolejową

(or) Ul. Starowiślna była wczoraj widownią strasznego wypadku, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Oto w czasie przetaczania wozów kolejowych ze stacji Grzegórzki do Elektrowni Miejskiej, została zamknięta rampa przecinająca ul. Starowiślną.

W tym momencie nadjechał od strony Podgórza motocykl z przyczepką, jadący z dużą szybkością. Motocyklista, nie zwracając uwagi na znaki świetlne, wjechał na zaporę i uderzył w nią całą siłą. Z przyczepki wypadł na bruk pasażer Wacław Mateja, rzeźnik z Krakowa, który doznał złamania lewego podudzia. Natomiast motocyklista, który wyszedł bez szwanku, skorzystał z zamieszania i zbiegł. Jak wykazały dochodzenia wstępne, ponosi on winę wypadku.

oOo

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE KU CZCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Rektor i Senat Akademicki oraz Młodzież Akademicka U. J. urządza w poniedziałek, dnia 27. b. m. o godz. 10-tej w kościele Akad. św. Anny nabożeństwo żałobne ku czci Marsz. Piłsudskiego, doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

ZAKAZ URZĄDZANIA ZBIÓREK

W związku ze śmiercią i pogrzebem I. Marszalka Polski Józefa Piłsudskiego wiele osób zarobkuje przez urządzanie zbiórek publicznych w formie sprzedaży figurek, żetonów, kartek, wydawnictw itp., czerpiąc dla siebie materjalne korzyści. Wobec powyższego Urząd Wojewódzki Krakowski komunikuje, że wszelkie zbiórki, w jakiej kolwiek formie, mogą być dokonywane jedynie tylko za zezwoleniem władz administracji ogólnej Do osób trudniących się przeprowadzeniem tych nielegalnych zbiórek stosowane będą sankcje karne, przewidziane w ustawie z dnia 15. III. 1933 r. o zbiórkach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 162), wydawnictwa zaś będące środkiem zbiórki, ulegną konfiskacie.

Społeczeństwo winno zwrócić uwagę na osoby dokonujące zbiórki i przed zakupnem, względnie złożeniem datków, winno żądać odpowiednich pozwoleń władz administracyjnych.

To samo dotyczy różnych organizacyj społecznych, nieposiadających zezwolenia władz administracji ogólnej, na przeprowadzenie tego rodzaju zbiórek.

PODRZUTEK W BRAMIE

Anna Nowak zam. przy ul. Lwowskiej l. 19 znalazła w bramie domu przy ul. Józefińskiej l. 29, porzucone dziecko płci męskiej liczące około 1 miesiąc. Dziecko oddano do Miejskiego Żłobka. Za matką czyni się poszukiwania.

ZEBRANIE MALARZY I LAKIERNIKÓW

W poniedziałek o godz. 6 wiecz. odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie mistrzów malarskich i lakierników w salach Związku Cechów ul. Potockiego 18. z porz. dzien. „Sprawa akcji cennikowej". Proszeni są również o wzięcie udziału mistrzowie niezrzeszeni.

Z obawy przed zamordowaniem popełnił samobójstwo

Świętochłowice, 25. 5. (K). Wczoraj popołudniu około godz. 18-tej w odległości około 10 mtr. od mostu, przy kolonji dra Grażyńskiego w Świętochłowicach, rzucił się pod pociąg osobowy, zdążający z Chebdzia do Świętochłowic, 42-letni Wilhelm Jaśkowicz, zam. w Świętochłowicach ul. Bytomska 14. Koła lokomotywy odcięły nieszczęśliwemu głowę tak, że śmierć nastąpiła natychmiast. Denat bł żonaty i osierocił 8 dzieci w wieku od 3 do 18 lat. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala hutniczego w Świętochłowicach.

Śledztwo prowadzone przez policję w kierunku ustalenia przyczyny rozpaczliwego kroku wykazało, że Jaśkowicz od dłuższego czasu cierpiał na manję prześladowczą. Twierdził on stale, że żona chce go zabić. W dniu 11 lutego br. rzucił się on na swą żonę i pobił ją straszliwie młotkiem po głowie tak, że nieszczęśliwą kobietę, Bogu ducha winną, przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Jaśkowicz po tej awanturze, która była niczem innem, jak atakiem szalu, wynikłym z manji prześladowczej, skoczył z II. piętra na ulicę. I jego przewieziono na kuracje do szpitala, wyleczono z ran i zwolniono do domu. Niewytłumacony strach przed śmiercią z rąk żony prześladował go dalej i w rezultacie nieszczęśliwy popełnił samobójstwo.

CHORA WĄTROBA
zatruwa organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzielaniu żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób.

Zioła Magistra Wolskiego „Billosa“, zawierające znane rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielania żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej).

Zioła ze znakiem ochronnym „Billosa“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia: Magister E. Wolski, Warszawa, ul. Złota 14, m. 1. 3691r

WZMIANKA

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w „Monitorze Polskim“ przetarg na roboty ziemne i kamieniarskie przy ścięciu, wzmocnieniu szkarp przekopu w km. 31.6—32.2 linji „Tunel—Kraków“. Informacyj udziela Dyrekcji Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, pokój Nr. 189 a.

3702x **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie.**

400 maszyn do pisania
wszelkich systemów przewinęło się w ubiegłym roku przez nasze warsztaty!

250 maszyn do liczenia
zostały w tym czasie oczyszczonych i remontowanych. Naprawiamy i czyścimy maszyny biurowe pod gwarancją! Zadzwoń Pan także do nas w razie potrzeby!

Ceny umiarkowane!

UHER i ABSLER
ZJEDNOCZONE WARSZTATY
Kraków, Sw. JANA 11. Tel. 109-05



Różne

ZADARMO pierze 5 kołnierzy przy oddaniu garderoby do chemicznego czyszczenia, farbowania: Pralnia „EXPRESS“ — Kraków, Stradom 10. 2159g

UPRAWNIONEMU technikowi dentyście wskażę rentowną placówkę wzamian za posadę. — Zgłoszenia pisemne do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Dentystka 25“. 3678kr

KAŻDA gospodyni, dobra i wierna żona, wyjeżdżając na lato, nie musi być zrozpaczona, gdyż dla mężów, słomianych wdowców, — otwarte są wrota na ul. Starowiślnej 19, w KUCHNI JARSKIEJ WEISSBROTA, która wam ręczy, o piękne panie, że każda z was męża zdrowego zastanie. 3666kr

ODCISKI usuwa JOTpasta (pudełko 50 groszy) Apteka Marcisiewicza — Kraków, Stradom. 3478kr

WAŻNE dla Pań! Salon Mód „Maryla“ przerabia kapelusze według najnowszych żurnali, po 1'50, nowe od 4 zł. Uwaga na adres: Kraków, Augustjańska 3 (róg Dietla).

20.000 do 30.000 złożę kaucji za oddanie rentownego zastępstwa. Ewentualnie filja na Kraków. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zdolny“. 2172g

BÓL GŁOWY uśmierza proszek z Żabką: Apteka Marcisiewicza. 3477kr

HERMAN LEMPERT — UPR. TECHN.-DENTYSTA, ZYBLIKIEWICZA L. 15, PRZYJMUJE OD 9—1 I OD 3—6. 2165g

INSTITUT COSMETIQUE „YLANG“ pod kierownictwem Inż. Heleny Apsel Schragerowej, Kraków, Piłsudskiego (Wolska) 11 Tel. 177-57. Wszelkie zabiegi oraz preparaty dla CERY TŁUSTEJ — przeciw węgrom i rozszerzonym porom, dla CERY SUCHEJ zwiotczałej — skłonnej do zmarszczek. Porady bezpłatnie. 3700x

UNIEWAŻNIAM zgubioną rymesę, płatną dnia 28 lipca b. r. na Zł. 246, akceptant Piotr Cuske, Ostrów (Wielkopolska), żyrant Gustaw Grün, Kraków, ul. Bożego Ciała 31. 2176g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. — Szycie bluzek, pyjam, szlafroków: Stockowa. Dietla 50, II. piętro. 2178g

WYJEŻDŻAM na wakacje do mojego majątku, położonego wśród lasów, za Tarnowem, zabieram dzieci po 2 zł. 50 dziennie. Opieka sił pedagogicznych. Posiłki 5 razy dziennie, smaczne i obfite: Estera Bornstein, — Kraków, Pasterska 16/a (z Grzegórzeckiej). 2175g

Prywat. GIMNAZJUM Koedukacyjne im. Hugona Kołłątaja
W KRAKOWIE, UL. CZAPSKICH 5.
przyjmuje zgłoszenia i WPISY uczniów i uczenic do klasy pierwszej i wyższych. 370g

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, telefon 166-20.

PROF. OZJASZ MAHLER „Przewodnik po żydowskich zabytkach Krakowa“ do nabycia we wszystkich księgarniach i w „Ruchu“. 1896g

NA mocy decyzji Sądu Okręgowego (Rejestrowego) w Krakowie z dnia 29 marca 1935 roku Krakowska Kredytowa i Dyskontowa Spółdzielnia z ogr. odp. w Krakowie, Rynek Główny 33, została rozwiązana i postawiona w stan likwidacji. Wyznaczeni przez Sąd likwidatorowie Jan Ottomar-Szteyn i Roman Stadnicki na zasadzie art. 76 ustawy o spółdzielniach wzywają wierzycieli do zgłaszania swych pretensyj pod adresem Spółdzielni, Kraków, Rynek Gł. 33, do dnia 1 listopada 1935 r. 3538kr

POKÓJ dwuosobowy — komfortowy, elegancko umeblowany, do wynajęcia. Wiadomość: Sebastjana 17/6.

MASZYNY do pisania, walizkowe, najlepszych marek, najtaniej poleca: Löwenstein, Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 2877

Matrymonjalne

DWUDZIESTOOSMIOLETNI kawaler, posiadacz 1.500 dolarów, stanowisko, 300 Zł. miesięcznie, pragnie poślubić inteligentną, ładną, dwudziestoletnią pannę z posagiem najmniej 1.500 dolarów. Zgłoszenia pod „Charakter sinequanon“ „Par“, Kraków, Rynek L. 46. 3708x

Sprzedaż

„RIGO“ usuwa radykalnie odciski. Pudełko 50 groszy. Skład Główny: Drogerja Schapsensohna Kraków, Plac Nowy. 2493x

KILIMY ARTYSTYCZNE — Dywany perskie: Grünerowa, Kraków, ul. św Tomasza l. 26. **1298kr**

ELEGANCKI KAPELUSZ od 4 zł. nabędziesz tylko w Salonie Mód Beckowej, — Dietla 105, parter. Przeróbki zł. 1'50. 3699x

SPRZEDAM tanio sklep cukierniczy z towarem i ładnem urządzeniem. — Ewentualnie samo urządzenie. Oglądać: Aleja Słowackiego 60, sklep. 2170g

WIECZNE PIÓRA
NAJTANIEJ
W. MANNE
KRAKOWSKA 1.

DOM piętrowy murowany, z dobrze prosperującym handlem towarów żelaznych i sprzedażą trunków, spowodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania: Wiadomość: Offner, Wiśnicz Nowy. 2123x

TOMASCHEK & GRUSS FABRYKA GUZIKÓW I KLAMER Z GALALITU, KRAKÓW XXII. UL. PARKOWA 11. — Wysprzedaż fabryczna guzików oraz klamer galalitowych po cenach własnych. 1939g

MEBLE, sypialnie, jadalnie pierwszorzędne, ceny fabryczne, znana z swej solidności firma Jakober Podgórze, Lwowska 2 — Gmach Magistratu. 2124g

MLECZARNIA zaprowadzona w centrum Podgórza do sprzedania. Wiadomość: Rosenzweig, ul. Rękawka 4, od godz. 10—1. 2166g

MEBLE UNIWERSALNE nowoczesne, gwarantowanej jakości, poleca Fabryka Mebli „STYL“ — Kraków, Wiślna 8. Ceny najniższe fabryczne 3438x

LODOWNIE w każdej wielkości najkorzystniej kupisz: Sattler, Kraków, Stradom 18. 3685g

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej Kraków, **BRACKA 13.**

OKAZYJNIE tanio sprzedam szafy sklepowe, — ścianki drewniane, oszklone: Librowszczyzna 1/6. 1254g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI polskiej niemieckiej, najszybciej wyucza: Zofja Schöngutówna, Bonerowska 9, I piętro. 2028g

KROJ - MODELOWANIE Uczę kroju, modelowania, szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego: Elwira Halpern, absolwentka „Moden-Akademie“ we Wiedniu, Kraków, Sarego 8. 2157g

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego, każdy łatwo wyuczy się. Komplet każdego języka metodą „Globus“ na 4 tygodnie tylko Zł. 4.40. Po ukończeniu ozdobny dyplom i premja Zgłoszenia codzień: maj **„STUDJUM“, KRAKÓW, BATOREGO 24.** 3711x

LEKCYJ hebrajskiego francuskiego oraz muzyki fortepianowej udziela doświadczony pedagog Honorarjum przystępne Zgłoszenia pod „Literatura — konwersacja“ do Adm. „N. Dziennika“.

ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA“

Dla naszych Szan. Abonentów, wyjeżdżających na letniska, wprowadzamy w czasie **od 1 maja do 30 września** b. r. **ulgowy abonament**, obliczając **za drugi egzemplarz**

tylko Zł 3.—

miesięcznie, wraz z wysyłką pocztową.

Każdy prenumerator może zatem zamówić **drugi abonament letniskowy** wyłącznie dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Z tej wydatnej ulgi niewątpliwie każdy prenumerator skorzysta.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%; za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.